Nr 64. **Kraków, 19 Marca — Sobota.** **Rok 1881.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 50 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 18 marca.

Przegląd Polityczny.

Nie jest jeszcze wiadomy ostateczny wynik głosowania na deputowanego do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu wyborczego Lwów-Jaworów-Gródek na miejsce śp. Krzeczunowicza. Wczoraj jednak telegrafowano nam, że p. Dawid Abrahamowicz wybrany został. Jakoż bardzo mała już liczba głosów niedostawała. W okręgu Lwowskim otrzymał był p. Abrahamowicz 81 głosów, X. Szwedzicki 28, w Jaworowskim p. Abrahamowicz 107, X. Szwedzicki 41, w Gródeckim pierwszy 90 głosów, drugi 46, w Szczerzeckim pierwszy 68, drugi 4; razem przeto p. Abrahamowicz 346 głosów, X. Szwedzicki 119 głosów.

Wniosek znany Lienbachera jest znowu na porządku dziennym w dyskusyi publicznej; powodem do tego są obrady nad nim w komisyi Izby panów. Dotychczas nie bywało zwyczaju, aby narady komisyi Izby wyższej ogłaszano przed ich zupełnem ukończeniem, tym razem jednak dzienniki centralistyczne dość obszerne dają sprawozdania z posiedzeń pomienionej komisyi. Według tych sprawozdań komisya odrzuciła uchwałę Izby deputowanych a przyjęła wniosek Widmanna, który podajemy w właściwej rubryce. Jest on treściwem zestawieniem wniosków mniejszości w Izbie deputowanych jest wnioskiem pośredniczącym, jaki usiłował minister oświaty przeprowadzić w roku przeszłym w komisyi szkolnej tej Izby. Przedmiot ten wróci więc prawdopodobnie do Izby niższej, gdzie jednak nie ma widoków utrzymania się, bo jak wiadomo większość tej Izby jest zdania, że rzecz tę należy pozostawić sejmom krajowym. Tak mniejszość centralistyczna w Izbie deputowanych, jak wniosek Widmanna wręcz są temu zapatrywaniu przeciwne.

Podług otrzymanych depesz, wszystkie dzienniki petersburskie w sposób wymowny i stanowczy wyrażają nadzieję, że z reprezentacyi ziemstw logicznie i prawidłowo powstaną instytucye konstytucyjne w Rosyi.

Dzienniki *Gołos*, *Strana* i *Porjadok* zamieszczają artykuły wybitne i silne, w których wyrazami bynajmniej niedwuznacznemi doradzają udzielenie konstytucyi. *Strana* powiada, że nadal cesarz nie powinien mieć pomocników bez głosu, jak również takich, którzyby nie byli odpowiedzialnymi. *Porjadok* zwracając się wprost do cesarza, woła: „zapytaj się kraju w osobach szanowanych przez lud mężów, otwórz serce twego ludu, niech on objawi życzenia, które tkwią tam już oddawna!" W tym samym również duchu przemawia *Gołos*.

Dzienniki *Strana* i *Gołos* otrzymały ostrzeżenie z powodu artykułów jakoby niewłaściwych, których treść podajemy.

Do *W. Allg. Ztg* telegrafują z Petersburga, że minister oświecenia Saburow podał się do dymisyi, a następcą jego ma zostać p. Pobiedonoscew, dawny nauczyciel Aleksandra III. O ciekawej, a obecnie bardzo wpływowej tej osobistości podajemy poniżej kilka szczegółów mogących rzucić światło na charakter i zapatrywania polityczne domniemanego ministra.

Korespondent petersburski do *National Ztg* twierdzi, że do nowego Cesarza da się wybornie zastosować wyrażenie w. ks. Heleny „o niezapisanej karcie." Między nim a ludem nie istnieje jeszcze żaden węzeł, a manifest nie zrobił wielkiego wrażenia.

N. fr. Presse zamieszcza ważny telegram z Petersburga, donoszący o zmianach, jakie mają zajść w zarządzie państwa rosyjskiego. W. ks. Włodzimierz ma zająć wysokie stanowisko. Mówią o stworzeniu dla niego nowego ministerstwa. Jenerał-gubernator moskiewski Dołgoruki ma być następcą Gorczakowa, a ks. Orłow zastąpi Adlerberga. Hr. Loris-Melikow zostaje. Pobiedonoscew ma być ministrem oświecenia, a senator Połowcow ministrem sprawiedliwości; w miejsce Milutyna ministrem wojny ma zostać Obruczew. Wreszcie prof. Bunge będzie ministrem finansów. Cesarz zamierza zwołać notablów w jak najkrótszym czasie. Mówią o rozszerzeniu ustawy prasowej.

Cała prasa europejska zajmuje się domysłami o przyszłym ustroju Rosyi; jedna część jéj widzi już bliską zapowiedź konstytucyjnych instytucyj, inna przeciwnie obawia się wszelkich zmian w tym kierunku, aby nie powiększyć zamętu. *Nordd. allg Ztg* w listach z Petersburga główny i jedyny kładzie nacisk na potrzebę powiększenia surowości, aby zniszczyć nihilizm, a szczególniéj zaleca surowość względem młodzieży uniwersyteckiéj i nowych zakładów wyższych naukowych, przemawia nawet za ich zamknięciem bezzwłocznem i wydaleniem uczniów do domów, aby za otwarciem tych zakładów przypuścić tylko niepodejrzanych. Ze względu, że dziennik pomieniony jest organem kanclerza, można sądzić, że w tym duchu przesłano rady do Petersburga. Inny berliński organ rządowy *Provinzial Corr.* objawia tylko życzenia, aby powiodło się synowi poskromić nieokiełznane siły, skupić około siebie zdrowe żywioły i zachować przyjaźń dla Niemiec.

Standard, organ torysów, usiłuje w przewidywaniu polityki nowego Cara wykazać błędy gabinetu Gladstona, który zbyt zaufał obietnicom rosyjskim. *Standard* mniema, że wojownicza polityka zewnętrzna odpowiada usposobieniom Cara i zabezpiecza go przed wewnętrznemi knowaniami. Nowy Car zechce więc rozszerzać granice swojego państwa kosztem Turcyi, Persyi, tudzież w Azyi środkowej, Anglia przeto powinna być tem baczniejszą. *Standard* widzi w panslawizmie carskim groźbę dla Niemiec, zwłaszcza, że nowy Car nie taił nigdy sympatyj swych dla Francyi a niechęci ku Niemcom i starać się będzie krzyżować politykę Bismarka, a zbliżyć się do Francyi i Włoch.

Stan spraw wschodnich jest zaś tego rodzaju, że pokój może być każdej chwili narażony.

Prasa paryska a osobliwie republikańska zastrzega się przeciw przypuszczeniom, aby republika sprzyjała carobójcom, aby nie mogła żyć w zgodzie z monarchią konserwatywną, jaką ma być Rosya, i aby między demokracyą francuską a nihilistami istniał jakikolwiek duchowy związek. Prasa francuska w ogóle zwraca tęskne oczy ku nowemu Carowi, dając mu do zrozumienia, że razem mogą złamać potęgę Niemiec.

Kreuzztg w obszernym artykule poświęconym kwestyi kościelnéj w Prusach przyznaje, co *Germania* zawsze twierdziła, że nie prowadzą się żadne nowe układy z Stolicą Apostolską, ale utrzymuje, iż rząd pruski pragnie przywrócić pokój kościelny, i że nie wchodząc w układy z Rzymem polecił wybrać administratorów dyecezyj w Osnabruku i Paderbornie na miejsce zmarłych biskupów (o wyborze w Osnabruku dotąd jednak nic nie słychać). Na mocy ustawy z lipca 1880 nie będzie zapewne rząd pruski domagał się przysięgi od administratorów. Jeżeli administratorowie zechcą zawiadamiać rząd o mianowaniu kapłanów, wtedy ułatwi się zgoda, a jeśli tego nie uczynią, nie będą w gorszem położeniu od biskupów warmińskiego, chełmińskiego i hildesheimskiego. Są to dopiero początki na drodze zgody. *Gaz. Krzyżowa* przypuszcza w takim razie rewizyę ustaw majowych. Dodać zaś winniśmy, że dzienniki liberalne zapowiadają dodatkową sesyę sejmu pruskiego, która się ma zająć rewizyą ustaw majowych. Sądzimy, że do tego jeszcze nie przyjdzie teraz.

Układy względem traktatu handlowego Niemiec z Austryą rozpoczęły się w Berlinie d. 15 b. m. pod przewodnictwem sekretarza stanu.

Lewica belgijskiej Izby deputowanych zaniechała zamiaru wybrania ministra sprawiedliwości Bara prezesem Izby i zamierza popierać na to miejsce wiceprezesa Descamps; Hardi de Beaulieu byłby pierwszym prezesem a Couvreur drugim.

Stosunki w Tunis są tego rodzaju, że rząd francuski, gdyby nie myślał teraz o utrzymaniu zupełnego pokoju, mógłby łatwą znaleść sposobność do wdania się. Ale rządowi francuskiemu chodzi szczególniéj o nierozbudzanie niechęci Włoch, a poniekąd i Anglii, która przyjaźniéj spoglądałaby na rosnący wpływ Włoch na brzegach Afryki, niż aby Francya miała rozpostrzeć swoje posiadłości w Afryce. Pogłoska jednak o przygotowaniach robionych w Algieryi i o zamiarze wyprawy na Tunis a nawet o wysłaniu okrętu wojennego na brzegi Tunisu, jest zaprzeczoną przez ajencyę Havasa. *National* i *Liberté* twierdzą, iż rząd zajęty jest obmyślenie środków obrony interesów francuskich w Tunisie. Algierskie towarzystwo budowy kolei z Bony do Guelmy domaga się od rządu tunetańskiego wynagrodzenia 20,000 franków dziennie za zatrzymanie robót na przestrzeni z Tunisu do Sali.

Gabinetowi portugalskiemu grozi przesilenie. Partya liberalna a szczególniéj postępowa pragnie tam od dawna oswobodzić kraj z opieki angielskiéj, która od lat 30 cięży na nim handlowo i politycznie. W Izbie deputowanych, mimo opozycyi uzyskał rząd zatwierdzenie traktatu odnoszącego się do zatoki Delagoa w Afryce południowowschodniéj, który pozwala w téj zatoce wysiadać wojsku angielskiemu i dostać się tamtędy bliższą drogą do kolonij holenderskich.

Times donosi z Durbanu 15go, że Boerowie domagają się unieważnienia proklamacyi Sheptona, tyczącéj się wcielenia Transvaalu i żądają zupełnéj niepodległości. Gotowi zaś przyjąć pełnomocnika angielskiego w swoim kraju dla opieki nad poddanymi angielskimi i krajowcami. Przystają także na przedłużenie zawieszenia broni i chcą dalej prowadzić układy, jeżeli wojsko angielskie wstrzyma swój pochód. Zapewne żądania te nie zostały przyjęte, skoro telegram doniósł nam wczoraj, że kroki wojenne na nowo się rozpoczynają.

Zdanie, jakoby po przebiegu rokowań w Konstantynopolu, pomyślnego skutku spodziewać się nie można, staje się coraz powszechniejszem. W Grecyi stało się ono już artykułem wiary, a wszelkie przygotowania do rozpoczęcia kampanii odbywają się z gorączkowym pośpiechem; między innemi przyspieszają wszelkiemi siłami dokończenie robót fortyfikacyjnych w Mendenicy, Drakospilii, klasztorze Damastas i innych punktach stanowiących przedmurze wąwozu termopilskiego.

Polit. Corr podaje dziś niektóre szczegóły względem koncesyj tureckich. Oprócz znacznéj części Tesalii, nic więcéj podobno odstąpić nie chce. Anglia, Rosya i Włochy miały już oświadczyć, że w tych granicach projekt turecki przyjętym być nie może. W gronie posłów poruszają myśl, czyby nie wypadało mocarstwom oznaczyć granicy z uwzględnieniem poznanych teraz dokładnie interesów obu stron i starać się o obmyślenie sposobu narzucenia jéj tak Turcyi, jak Grecyi, przyczem chodziłoby jeszcze o wysłuchanie życzeń tego ostatniego państwa.

Kiedy przewidywano zmianę tronu w Rosyi, przywięzywano do niej wielkie znaczenie pod względem polityki zewnętrznej. Nie brak i dziś kombinacyj, przewidywań, obaw i nadziei. Mniejsze jednak, niż można było przypuszczać, sprawiła ona w tej mierze wrażenie; wpłynęły na to wyjątkowe okoliczności, wśród których zaszła zmiana, a które świadczą, że nowy władca Rosyi będzie musiał przedewszystkiem oddać się sprawom wewnętrznego stanu swojego państwa, a ten nie zostawi mu zbyt wolnych na zewnątrz rąk. Ztąd uspokojenie w Europie i nadzieja, że tragiczny wypadek w Petersburgu nie zakłóci jej pokoju. Nieraz przecież, zwłaszcza w państwach autokratycznych, wojna jest, lub zdaje się być władcy zbawiennem wyjściem z trudnych i zawiłych stosunków wewnętrznych. Nie twierdzimy, aby Aleksander III mógł lub chciał szczególniej w pierwszej chwili chwycić się tego środka. Wykluczać go jednak zupełnie z rachub byłoby nieroztropnem. Twierdzić zaś, że ze śmiercią Aleksandra II nic się nie zmieni w stosunkach dworów, a tem samem i rządów europejskich, byłoby krótkowidzeniem.

Nie przywięzujemy zbytniej wagi do anegdot i legend, które obiegały świat o skłonnościach i usposobieniu dzisiejszego cesarza Rosyjskiego, kiedy był następcą tronu. Ale wiemy, jak dalece wpływały i oddziaływały na politykę a krępowały nawet potężnego kanclerza niemieckiego ścisłe, osobiste stosunki między cesarzami Wilhelmem I i Aleksandrem II, i dlatego liczyć się musimy z tym faktem, iż przestały one być czynnikiem w sprawach europejskich. Przyjaźń osobista tych dwóch monarchów była politycznym związkiem i przemieniła się dla obudwóch w polityczną rutynę, dla obydwóch była najwyższym i wygodnym rozumem stanu.

Nowy władca Rosyi zerwać może z tą rutyną tem łatwiej, że nie ma ona dla niego ani uroku, ani wdzięku.

Jeżeli Aleksander III pokusi się o naprawienie błędów poprzedniego panowania wewnątrz, to zechce również i zewnętrzne sprostować, a największym niezawodnie byłoby dopuszczenie i zezwolenie na spełnienie dzieła ks. Bismarka, na utworzenie pod firmą jedności niemieckiej w środku Europy wielkiego państwa pruskiego, które nie tylko stało się od Rosyi niezależnem, ale stać się może dla niej groźnem. Ostatecznem więc, z początku ukrytem dążeniem nowego władcy Rosyi, mogło by być zmniejszenie lub usunięcie powstałego ztąd niebezpieczeństwa. I wybiłaby bądź co bądź czarna dla dzieła ks. Bismarka, godzina! Państwo, które utworzył, jest dziś przeważnem i górującem, wiemy z historyi, że są to powody wywołujące zwykle koalicyę. Nie twierdzimy, aby zmiana tronu w Rosyi miała być do niej hasłem, ale niewątpliwie dostarczyć by mogła do niej żywiołów. Zmiana frontu polityki rosyjskiej popchnąćby zdołała Francyę do odwetu, do którego poprowadził by ją niezawodnie człowiek, co niebawem rozrządzać będzie jej losami, a który wie, że potrafi rzucić nad Ren armię, z którą w Berlinie dziś już liczą się. Obecny rząd w Anglii prawdopodobnie sprzyjałby tej kombinacyi, około której ugrupować by się mogli stopniowo, niezadowoleni, pokrzywdzeni, chciwi jak Włochy, może w końcu i dzisiejsi niepewni przyjaciele.

Wielkie zawikłania i wielkie przeobrażenia, jeżeli są na teraz nieprawdopodobnemi, są przecież możliwemi. Rosya biorąc w nich inicyatywę, nietylko złączyćby mogła do ich przeprowadzenia znaczne siły, ale także liczne sympatye, bo jak powiedział marszałek Moltke, wszyscy się boją ale nikt nie miłuje państwa zbyt potężnego, które stworzył ks. Bismark. Geniusz jego może nietylko zażegnać niebezpieczeństwa, jak to już raz uczynił, wywołując sprawę wschodnią, ale i połamać szyki przeciwników; nie przeistoczy on ani ich uczuć, ani ich dążeń.

Zmiana tronu w Rosyi nie zmieni odwiecznych i ostatecznych celów zewnętrzej polityki ani w Azyi, ani w Europie, bo jak każda polityka w wyższym stylu, podlega ona prawom potężniejszym od ludzi. Wątpimy, aby jakikolwiek mąż stanu łudził się pod tym względem. Ale wielkiego znaczenia i doniosłości dla Europy jest wiedzieć, jak bezpośrednio stanie Rosya wobec niej po zmianie tronu; czy jawnie i brutalnie wrogo względem niej i jej cywilizacyi, czy pojednawczo, czy destrukcyjnie i rewolucyjnie, czy zachowawczo, czy wystąpi z polityką rosyjską, czy wprost z panslawistyczną.

Zajrzeć w głąb duszy wstępującego na tron monarchy, odgadnąć ostateczne zamiary jego panowania i rządów — nie łatwo. Bezpieczniej radzić się faktów i czynów. W wewnętrznem działaniu nowego monarchy i jego rządu szukać trzeba wskazówek groźby lub rękojmi.

Kierunek i doradcy ośmnastu ostatnich lat panowania Aleksandra II wrogimi byli Europie i cywilizacyi zachodniej. Doradcy ci byli to prawdziwi panslawiści: marzyli oni o zapanowaniu nad pierwszą a o zniszczeniu drugiej; w tym celu też wymyślili potworną, sztuczną centralizacyę i wydali hasło wytępienia narodu polskiego: za pomocą pierwszej, po trupie drugiego pragnęli rzucić się na Europę, aby ją zdeptać, i stali się ciągłą dla jej pokoju i bezpieczeństwa groźbą; w ich dążeniach i działaniach tkwiła nienawiść do Europy, a kiedy skazywali na zagładę Polskę i Polaków, mieli w zanadrzu równie złowrogie zamiary względem tych, od których Polską i Polakami byli odgraniczeni.

I dlatego Rosya Aleksandra III nie może dać Europie poważniejszej rękojmi, jak zrywając z tymi ludźmi i z kierunkiem, który oni przedstawiają. Płytkie tylko umysły inaczej zapatrywać się mogą na położenie i widzieć niebezpieczeństwo w tem, co byłoby zabezpieczeniem.

Mądre wewnętrzne rządy oparte na samorządzie odpowiednim wielkim różnicom klimatycznym, etnograficznym i narodowym, istniejącym w tak wielkiem państwie, a który powoła do działania zdrowe i dodatnie czynniki, oraz rozbrat z myślą i zamiarem wytępienia narodu polskiego, a w nim i z nim cywilizacyi zachodniej: oto warunki zapewniające i zapowiadające bezpośrednio ze strony Rosyi pokój, spokojność i bezpieczeństwo dla Europy. Od ich spełnienia zależy, czy Rosya stanie wobec świata jako horda, czy jako państwo! Jeżeli ich nie spełni, może wprawdzie być popchniętą na drogę, na której ostatecznie znajdzie swą zgubę, ale przedtem narazi Europę na walki mordercze i krwawe katastrofy.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wieliczka 15 marca.

Wczoraj odbyło się w sali radnej powiatowej tutejszej, IV zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego na którem oprócz wielu ważnych przedmiotów ściśle rolnictwa dotyczących postanowiło Towarzystwo sprawę reklamacyj podatkowych całego powiatu ująć w swoje ręce; przeprowadzenie tychże reklamacyj poleciło swojemu komitetowi upoważniając go do założenia biura reklamacyjnego w Wieliczce, z użyciem ku temu celowi sił i środków jakie się potrzebnemi okażą. Komitet w wykonaniu tej uchwały wziął się raźno do rzeczy; zorganizował biuro i do wszystkich obszarów dworskich i gmin powiatu rozesłał odezwę z zawiadomieniem, iż biuro to w lokalnościach Rady powiatowej przeprowadza reklamacye za wynagrodzeniem 10 cnt. od każdej parceli reklamowanej, a oprócz tego dla obszarów dworskich za opłatą dwóch centów od każdego morga posiadanego gruntu, z wezwaniem wszystkich interesowanych, którzy czynność reklamacyjną biuru temu chcą powierzyć, aby się doń najpóźniej do dnia 31 marca b. r. zgłosili, dla bliższego porozumienia się co do szczegółów i terminów wykonania tej pracy.

Uchwała ta Tow. rolniczego okręgowego zyskała powszechne uznanie, bo przez nią stwierdziło Towarzystwo, że dobrze pojmuje istotne zadanie swoje, strzeżenie interesu rolników powiatu; bo tym jedynie sposobem mogą być reklamacye sumiennie i ze znajomością rzeczy przeprowadzone, a tem samem rolnicy powiatu od rozlicznych strat i możebnych w tej mierze zawodów ustrzeżeni.

Gdy wiadomość o tem postanowieniu Towarzystwa rolniczego okręgowego tutejszego szersze koło czytelników waszych blisko obchodzi, a w innych okolicach kraju naśladowców znaleść może, dzielę się nią z wami, dodając, że w naszym powiecie tenże sam, co gdzie indziej panuje chaos w rozdanych arkuszach podatkowych, też same rozliczne błędy w posiadaniu wykazanem, tożsamo niestety w wielu wypadkach niesłuszne reklamowanie gruntów; jak z tego wszystkiego wybrnąć zdołamy, orzec dziś niepodobna.

Lwów 16 marca.

(§§) Sprawa zwrotu pożyczek na zasiewy, która przed 1 stycznia 1881 budziła uzasadnioną obawę, bo przedstawiać się zdawała tę fatalną alternatywę: bezwzględne zastosowanie egzekucyi politycznej do włościan zalegających ze zwrotem a tem samem narażenie ich na ponowne ogołocenie z zapasów potrzebnych do tegorocznego zasiewu, albo przyjęcia na kraj ciężaru nowego — sprawa ta, powtarzam, wzięła na szczęście obrót wcale pomyślny. Według wykazu sporządzonego po dzień 28 lutego cała zaległość z półmilionowej pożyczki wynosiła już tylko 119.721 złr. 86 ct., a więc nie całą czwartą część. Największe zaległości wykazały następujące powiaty: Rudki 13.188 złr. 50 ct., Mościska 9.320 złr. 25 ct., Bochnia 9.071 złr., Przemyśl 8.116 złr. 97 ct., Jarosław 8.105 złr. 90 ct., Gorlice 7.238 złr., Lwów 6.295 złr. Sanok 5.860 złr. 25 ct., Jaworów 5.119 złr., Dąbrowa 4.214 złr., Tarnów 4.000 złr. Trzy powiaty tylko są tak szczęśliwe, że wykazać mogą zero w rubryce zaległości. Są to powiaty: Nowy Targ, Przemyślany i Skałat. W kilku powiatach zaległość jest znikająco małą np. w Myślenickim powiecie 33 złr., w Wielickim 59 złr., w Drohobyckim 66 złr. W kilkunastu powiatach zaległość trzyma się w granicach 100 — 500 złr., w Krakowskim powiecie zaległość wynosi 1.523 złr. 5 ct. Daty powyższe rzucają pewne światło na stosunki materyalne, ale miary zamożności ludu stanowić nie mogą, bo nie wszystkie powiaty otrzymały równą kwotę do rozdziału między ludność. Co do sposobu ściągania różnicy nie było, bo Starostwa i Wydziały powiatowe postępowały według jednakowej normy ułożonej przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem.

O pracy ankiety szkolnej na razie tyle tylko donieść wam mogę, że sekcya administracyjna zupełnie już ukończyła czynności swoje a ustanowieni referenci opracowali trzy projekta ustaw t. j. zmienili obecnie obowiązujące ustawy stosownie do uchwał powziętych. Sekcya pedagogiczna nie stanęła jeszcze u kresu swojej pracy, więc pełne posiedzenie ankiety nie mogło być jeszcze zwołane. Jeżeliby w reformie ustaw szkolnych Sejm wybrać zechciał taką samą metodę, jaką powodował się w częściowej reformie ustawy gminnej tj. wypełniać zechciał osobnemi nowelami spostrzeżone luki i naprawiać skonstatowane w praktyce kilkuletniej usterki w ustawach obecnie obowiązujących, to już obecnie byłby materyał dostateczny do wprowadzenia niejednej zmiany pożytecznej w urządzeniu szkół pod względem administracyjnym.

Donosiłem wam już o zmianie statutu organizacyjnego szkoły rolniczej w Dublanach. Wskutek tej zmiany, przekształcającej zakład dublański na szkołę wyższą w całem tego słowa znaczeniu, okazuje się potrzeba przerobienia planu naukowego, nad czem pracuje obecnie kuratorya mając już dokładnie sformułowane żądania, które w tej mierze stawia Ministerstwo rolnictwa i które jako odpowiadające intencyom kuratoryi w zupełności uwzględnione zostaną. Zanim plan tej wejdzie w życie, kuratorya chciałaby przynajmniej w formie prowizorycznej zaprowadzić wykłady fizyki. Przypuszczając, że sejm, który taką troskliwością otacza szkołę Dublańską i niczego jej nie odmawia, co się może przyczynić do rozwoju, także i tym razem zgodzi się na nowy wydatek połączony z ustanowieniem stałej docentury fizyki, kuratorya starała się nakłonić do objęcia prowizorycznej katedry p. Augusta Witkowskiego, który zapomocą stypendyum przez Sejm dlań uchwalonego, oddaje się specyalnym studyom na uniwersytecie w Glasgowie. Byłaby to zatem akwizycya naukowa bardzo cenna.

Uzupełniając poprzednią wiadomość moją o magazynach naftowych w Grybowie donoszę, że Wydział krajowy usunął wczoraj już ostatnią trudność, jaka stała w drodze wykonaniu tego planu przez wiedeński *Unionbank*. Bank żądał gwarancyi, że dochód *brutto* z magazynów wyniesie 3000 złr. Znaczniejsi przedsiębiorcy z okolicy (pp. Łukasiewicz, Dr Fedorowicz, Fiebich i Biechoński) zapewnili dochód 1,700 złr. swojemi produktami do wywozu przeznaczonemi. Resztę t. j. 1,300 złr. zagwarantował Wydział krajowy. Zdaniem osób znających dobrze stosunki jestto gwarancya illuzoryczna, bo dochód *brutto* wynosić będzie więcej niż 3000 złr. Sam *Unionbank* liczy na większy dochód a żądanie gwarancyi krajowej miało na celu zjednanie magazynom naftowym pewnego *prestige*. Chodziło o to, aby magazyny te nie były uważane za zakłady czysto spekulacyjne, lecz instytucye obliczone także na dobro publiczne.

Profesor tutejszej szkoły politechnicznej p. Leonard Marconi prowadzi w Brzozdowicach w powiecie Bobreckim zakład wyrobów z alabastru, które jak słyszałem mają już piękny odbyt nietylko w kraju, lecz i za jego granicami. Do Warszawy odchodzą znaczne transporta wyrobów z zakładu p. Marconiego i znajdują tam pokup. Wydział krajowy już dawno zwrócił uwagę na ten zakład, jako jeden z żywotnych objawów coraz więcej rozwijającego się u nas przemysłu domowego i wskutek tego Sejm na poprzedniej sesyi uchwalił przyznać p. Marconiemu na rozwinięcie i rozszerzenie przedsiębiorstwa bezprocentową pożyczkę z funduszu krajowego w kwocie 5000 złr. Oprócz dostatecznego zabezpieczenia pożyczki postawił Sejm jako warunek przyjęcia do umowy takich zastrzeżeń, któreby zabezpieczyły ludności wiejskiej w okolicy możność zarobku i wykształcenia się w sztuce rzeźbiarskiej. Tym sposobem pożyczka bezprocentowa, udzielona prof. Marconiemu nie tracąc charakteru pomocy dla przedsiębiorstwa żywotnego i na poparcie publiczne zasługującego, staje się rodzajem inwestycyi krajowej, obliczonej na wyższe i ogólniejsze korzyści, bo mającej na celu otwarcie ludności wiejskiej nowego źródła zarobkowania. Wspominam o tym zakładzie właśnie teraz dla tego, że obecnie Wydział krajowy przystępuje do ułożenia formalnej umowy, która uczyni zadość warunkom i zastrzeżeniom Sejmu.

Wiedeń 16 marca.

(123-cie posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11.

Petycye z Galicyi domagają się zwolnienia konwersyi długów ciążących na posiadłości ziemskiej od stemplów i należytości skarbowych.

Na porządku dziennym ciąg dalszy dyskusyi szczegółowej nad ustawą o zmianach w podatkach budynkowych, mianowicie nad § 6tym.

Pos. Pitey oświadcza się za paragrafem, byle mu dano nieco inne brzmienie, któreby zapobiegało nierówności w opodatkowaniu, jaka wynika z brzmienia projektowanego, co do kwoty, którą strącać się ma tytułem kosztów utrzymania domu

i amortyzacyi z sumy czynszu *brutto*. W wniosku swym ogranicza się mówca na żądaniu, aby miasto Czerniowce wyjęto z spisu tych miejscowości, którym wolno strącać tylko 15 prct. czynszu *brutto* a dodano do kategoryi tych, którym wolno strącać 30 prct.

Pos. **Weeber** utrzymuje, że podatek czynszowy stanie się uciążliwszym, niż dotychczas; podstawą podatkową ma być czysty dochód z domu, jakiego właściciel domu wcale nie osiąga. Mówca wnosi, aby miasto Ołomuniec wraz z promieniem fortecznym, wyjąć z spisu tych miejscowości, którym wolno strącać 15 prct., a dodawać do tych, którym wolno strącać 30 prct.

Pos. **Dipauli** wnosi, aby wszystkim miejscowościom Tyrolu i Vorarlberga wolno było strącać 30 prct. czynszu i aby od pozostającej się w ten sposób podstawy opodatkowania tylko Inszpruk płacił 26⅔ prct. podatku, wszystkie inne zaś miejscowości 15 prct. zamiast projektowanych przez komisyą 20 prct.

Pos. **Kronawetter** oświadcza, że nie rozumie dla czego podatek ma być nierówny i omawia szczegółowo sytuacyę właścicieli domów w Wiedniu, którzy opłacają ogromny podatek czynszowy nawet wtedy, gdy komorne nie wpływa. Skoro w podatku gruntowym tak znaczną ulgę przeznaczono Czechom, która głównie dostanie się właścicielom latyfundyów i większej posiadłości, możnaby i Wiedniowi użyczyć podobnej ulgi, a to tem słuszniej, ile że tu co do fasyi komornego fałsz jest prawie niepodobieństwem, gdy tymczasem w oszacowaniu gruntów liczne zachodzą nieprawdziwe daty. (*Głosy: oho! — głosy: tak jest!*) Pos. Weeber ma słuszność w ogólnej części wywodów swych, szkoda tylko, że w zastósowaniu ich ograniczył się na samym Ołomuńcu. Mówca wnosi, aby w miejsce projektowanego przez komisyę spisu miejscowości, którym wolno strącać tylko 15 prct., przyjęto spis ułożony w projekcie rządowym, który jest przynajmniej sprawiedliwszy.

Pos. **Klaicz** wnosi, aby miasto Zadar wyłączono z spisu miejscowości mających prawo strącać tylko 15 prct.

Tu zamknięto dyskusyą, skutkiem czego złożyli zapisani jeszcze do głosu posłowie mnóstwo wniosków w duchu wniosków powyższych, a mówcy generalni: pos. **Wolfrum** przeciw paragrafowi i pos. **Ponkli** za paragrafem, także jeszcze stawiają wnioski takież, mianowicie Wolfrum co do miejscowości leczniczych w Czechach, a Tonkli co do miasta Gorycyi.

Tu na propozycyą **prezesa** ze względu na ułatwienie sprawozdawcy komisyjnemu zoryentowania się w takiem mnóstwie wniosków uchwalono zamknąć posiedzenie, a nadto na wniosek **Friedmanna** uchwalono rozdać je między posłow w litografii.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. Następne jutro.

Wiedeń 17 marca.

(124-te posiedzenie Izby poselskiej)

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Minister handlu wnosi przedłożenie rządowe o zniesieniu portu wolnego w Tryeście. Poczem pierwsze czytanie nowelli do ustawy o należytościach.

Dep. **Grocholski** wnosi, aby przedmiot ten przydzielić osobnej komisyi z 15 członków z całej Izby wybranych. Wniosek przyjęto.

Następuje dalszy ciąg obrad nad podatkiem od budynków. Po przemówieniu sprawosdawcy, dep. **Dzieduszyckiego** przystąpiono do głosowania nad wnioskami uczynionemi do § 6. Rezultat był ten, że miasta Zadar, Gorycyę, Czerniowce, i Wilten (pod Insbrukiem) wyłączono z wykazu miejscowości wyżej opodatkowanych.

§. 7. przyjęto bez dyskusyi. Nad §. 8 wywiązała się długa dyskusya, której przy zamknięciu posiedzenia jeszcze nieskończono.

W końcu zawiadomił prezes, iż w miejsce Dra Smolki wybrany został do komisyi wojskowej dep. Dr. **Rittner**, do komisyi legitymacyjnej dep. Dr. **Zatorski**.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej. Następne jutro.

Sprawy monarchii.

(Z komisyi Rady państwa). W komisyi szkolnéj Izby panów, któréj przekazano uchwalony w Izbie deputowanych znany wniosek Dra Lienbachera, postawił hr. Widmann następujący wniosek pośredniczący:

„Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z ukończonym szóstym i trwa aż do ukończenia 14go roku życia.

Uwolnienie ze szkoły może jednak nastąpić tylko wtedy, jeżeli uczeń posiada przepisane dla szkół ludowych wiadomości z religii, czytania, pisania i rachunków. Powiatowy nadzór szkolny może z końcem roku szkolnego pozwolić z ważnych powodów na uwolnienie ze szkoły takich uczniów, którzy wprawdzie nie skończyli jeszcze 14 lat życia, ale skończą je w najbliższem półroczu i którzy posiadają dokładne wiadomości z przedmiotów, dla szkół ludowych przepisanych.

Uczniowie na wsi, którzy ukończyli 12 rok życia i udowodnili przepisane w alinei 2éj wiadomości, mogą z końcem szóstego roku szkolnego na żądanie swych rodziców lub opiekunów być uwolnieni od uczęszczania do szkoły codziennéj. Są oni jednak obowiązani przynajmniéj przez dwa następne lata szkolne uczęszczać na oddzielną, skróconą co do czasu naukę uzupełniającą. O urządzeniu i zakresie téj skróconéj nauki (ograniczonéj na półrocze zimowe, naukę półdniową albo wieczorną) orzeka na wniosek władz szkolnych miejscowych powiatowych i krajowych, minister oświaty.

Podania o ulgi przy wykonywaniu prawnego obowiązku szkolnego albo o uwolnienie ze szkoły wnoszone być mają na piśmie albo protokólarnie do miejscowéj Rady szkolnéj, która je następnie przedkładać będzie Radzie szkolnéj okręgowéj.“

Komisya wojskowa Izby deputowanych wybrała przewodniczącym swoim hr. **Belcredego** w miejsce Dra Smolki.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Zamach na życie Aleksandra II.

Podając dziś planik miejscowości, gdzie zaszła okropna katastrofa, która przyprawiła o śmierć cara Aleksandra II, uważamy za potrzebne uprzytomnić i streścić raz jeszcze towarzyszące temu wypadkowi okoliczności miejsca i czasu, podając je według ostatnich wersyj z dzienników rosyjskich z uwzględnieniem wszystkich różnic, prostujących, dopełniających, lub objaśniających wiadomości pierwotne, czerpane z innych źródeł, lub z niedokładnych wiadomości telegraficznych.



Car, jak już wiadomo, odbył w Niedzielę rano przegląd wojsk w ujeżdżalni Michajłowskiej. Po skończeniu parady, udał się, jak zwykle czynił, gdy się znajdował w ujeżdżalni, na kawę do W. księżnej Katarzyny Michajłówny, jako mieszkającej w najbliższym od tej miejscowości pałacu Michajłowskim. Drogę z ujeżdżalni do pałacu odbył bez żadnego wypadku, katastrofa zaś zaszła dopiero przy powrocie z Michajłowskiego do zimowego pałacu. Droga z pałacu Michajłowskiego ku kanałowi Katerynieńskiemu prowadzi przez ulicę Inżynierską. Otóż, gdy car, po kawie i śniadaniu u W. księżnej Katarzyny, wsiadł do powozu, musiał przebyć ulicę Inżynierską, a następnie na rogu jej zwrócić na prawo, aby jechać dalej wązką uliczką pomiędzy murem parku pałacu Michajłowskiego, a sztachetami, okalającemi kanał, bo dopiero przy końcu kanału droga zwraca na lewo, koło okolicy mało zamieszkanej, zwanej Mojką, koło maneżu i gmachu zarządu stajen rządowych, ku stronie pałacu zimowego. W punkcie tedy oznaczonym na planie, mianowicie w samym środku drogi między murem parku a kanałem, zaszedł okropny wypadek, który położył koniec życiu Cara.

Była blizko 2 godzina, gdy w punkcie, oznaczonym wyżej, dał się słyszeć huk eksplozyi tak silnej, że kareta, którą jechał Car podrzuconą została do góry i cała jej część tylna padła strzaskaną. Kareta zatrzymała się wśród gęstych kłębów białego dymu. Dało się słyszeć kilka okrzyków i jęków, i kozak, który jechał konno z lewej strony karety, upadł bezwładnie na ziemię. Po chwili otworzyły się prawe dzwiczki karety i Car szybko z niej wysiadł, chcąc się dowiedzieć, co zaszło, gdyż nieprawdą jest, co donoszono przedtem, że bomba eksplodująca rzuconą była wewnątrz karety przez okno, tylko podrzucono ją pod karetę i wybuch nastąpił pod tylną jej częścią.

W chwili gdy Car wysiadł, miejsce wypadku przedstawiało następujący obraz:

Jeden z Kozaków, Maleczew, o którym wspomnieliśmy wyżej) leżał martwy opodal, po za karetą a tuż przy chodniku nad kanałem. Drugi Kozak Maczniew, który siedział na koźle przy woźnicy, chylił się w osłabieniu i aby nie upaść trzymał się konwulsyjnie poręczy kozła. Na samym chodniku, o 30 kroków poza karetą, miotał się i jęczał w niebogłosy młody chłopak, przy którym leżał koszyk z prowizyą domową. Niósł on ten koszyk na głowie, w chwili gdy czerepem bomby został śmiertelnie raniony. O parę kroków przy nim stał, opierając się o sztachety pod kanałem, ranny i krwią zbroczony oficer. Przed nim znów o parę kroków padał na ziemię skrwawiony policyant stójkowy, koło którego stali nieprzytomni ze strachu i także ranni dwaj czeladnicy tapicerscy, którzy w chwili wybuchu nieśli niewielką kanapkę. Nareszcie na dalszym trochę planie widać było człowieka z długiemi, rudemi włosami w czapce i paltocie granatowym. Człowiek ten widocznie uciekał.

Car, wskazawszy uciekającego kozakom, skierował się, gdzie się znajdowali ranni oficer i chłopak, lecz zaledwie parę kroków postąpił w tę stronę, gdy dał się słyszeć nowy wybuch i znowu kłęby gęstego białego dymu zasłoniły cały obraz. Był to wybuch drugiej bomby, która właśnie zabiła cara, a która rzuconą była, jak się domyślają i jak wiele poszlak zdaje się dowodzić, przez człowieka stojącego na lodzie kanału, po za sztachetami.

Car upadł. Pospieszyli ku niemu na pomoc policmajster, półkownik Dworzecki, jeden z adjutantów, tudzież kozak, który zsiadł z konia. Z drugiej strony nadbiegli kadeci szkoły Pawłowskiej, którzy na odgłos wybuchu rzucili się instynktowo w stronę zkąd pochodził.

Przy ich pomocy, Car był złożony do sani półkownika Dworzeckiego dla odwiezienia go do pałacu. Bliższe wiadomości z tej części dramatu, podane przez nas wczoraj, dziś wszystkie dzienniki prawie bez zmiany stwierdzają z tem uzupełnieniem, że niektórzy z przechodzących po chodniku nadkanałowym, już w chwili oddalania się sani wiozących Cara, spostrzegli człowieka w kożuszku, biegnącego po tamtej stronie kanału, jak się zdaje po przelezieniu sztachetów. Puszczono się za nim w pogoń i zatrzymano go. Otóż między innemi istnieje domysł, że ten człowiek mógł rzucić drugą bombę, chociaż on nie przyznaje się do tego i chociaż wogóle trudno jest dziś jeszcze powiedzieć stanowczo, przez kogo, jak i z której mianowicie strony rzucona była druga bomba. Domyślają się n. p. inni, że mógł ją rzucić nieznany nikomu człowiek, który był podjęty na miejscu katastrofy mocno ranny i tak osłabiony obfitym upływem krwi, że gdy go w liczbie innych ofiar wybuchu przeniesiono do szpitala zwanego „Nadwornym“, to chociaż żył jeszcze ośm godzin, jednak przytomności już nie odzyskał o tyle nawet, aby go można było wybadać kim jest. Umarł on w szpitalu tego samego dnia jako osobistość tajemnicza i nikomu zupełnie nieznana, a zwłoki jego wystawione są dotąd na widok publiczny w trupiarni szpitalnej, aby przez kogokolwiek z publiczności mógł być poznanym. Miał on jak się zdaje, około lat trzydziestu, był wzrostu wysokiego, okrągłej twarzy, której nos przypomina mocno rysy żydowskie, ciemno blond włosy miał ostrzyżone krótko i nosił brodę rudawą rzadką. Odziany był bardzo ubogo, ale bieliznę miał na sobie cienką, białą i ładnie upraną. Zdjęto też z tego tajemniczego nieboszczyka portret fotograficzny, który wraz z właściwemi plakatami rozwieszono po wszystkich rogach ulic Petersburga.

Bądź co bądź wyśledzenie, kto był sprawcą drugiego zabójczego wybuchu, jest jeszcze dalekiem do końca, a może i nigdy nie będzie uwieńczone skutkiem. Zależeć to będzie po części od pomyślnego składu okoliczności, po części zaś od biegłości urzędników śledczych, którymi są: komisarz śledczy petersburskiego trybunału Knirim, sędzia śledczy Łamański i pomocnik prokuratora Pluszczewski-Pluszczęk.

Ci urzędnicy opatrywali najpierwej miejscowość, gdzie zaszły obadwa wybuchy, i oto wynik ich spostrzeżeń:

1) Na miejscu, gdzie pękła pierwsza bomba, utworzyła się dość głęboka, lejkowego kształtu jama, szerokości dwa arszyny (półtora metra) i głębokości ¾ arszyna (pół metra). Na konicznem dnie tej jamy znaleziono tylko nie wielki kawałek pakuły, czy wełny, nieokreślonego, szarawego koloru

2) Na miejscu drugiego wybuchu niema żadnej jamy, ani żadnego zagłębienia. Różnica ta, jak się domyślają, ztąd pochodzi, że przy pęknięciu pierwszej bomby, kareta, pod którą ona pękała, stanowiła pewien punkt oporu dla gazów eksplodujących, które wskutek tego cofnęły się w dół i utworzyły jamę. Wybuch drugiej bomby nienapotkał już na żadne silne przeszkody. W tem miejscu, tuż przy samym chodniku, rozrzucone są rozmaite szmaty i drzazgi niepospolitego znaczenia. W kałuży krwi leżą poszarpane kawały płaszcza oficerskiego z resztkami bobrowego kołnierza, rękojeść pałasza, odłamek niższej części szpady, czapka komisarza policyjnego, drzazgi i kawałki żelaza z karety, szmaty czarnego sukna szyneli kozackiej, kosz zabitego chłopca, a nieco opodal— kanapka, którą nieśli dwaj czeladnicy tapicerscy. Z tegoż samego miejsca pozbierano już ułamki oderwanych od munduru orderów carskich, tudzież kawałki kości z potrzaskanych nóg Cara, co wszystko zaniesiono jako relikwie do pałacu.

Co się tyczy definicyi, jakiego rodzaju były przyrządy eksplodujące, któremi zadano śmierć Carowi, tudzież zabito i raniono około 20 osób — panuje w tym względzie zupełna niewiadomość. Nie były to zwykłe petardy, bomby lub torpedy, bo te rozrywają się przy wybuchu w mniejsze lub większe, lecz zawsze widoczne czerepy, które zodają rany wyłącznie wielkie i głębokie. Tymczasem tu, oprócz siły niesłychanej, która strzaskała Carowi nogi i zadała innym śmiertelne lub dotkliwe rany, było jakieś działanie innej zupełnie natury, a nie zrozumisłe zgoła dla najbieglejszych expertów, a mianowicie, że jak ciało Cara, tak też ciała i innych zabitych lub rannych osób, jak n. p. pułkownika Dworzeckiego, osypane są niesłychaną liczbą drobnych ranek, których badanie niedoprowadziło do żadnych wykryć. Co mianowicie jest powodem owych drobnych ranek, od wielkości grochu aż do wielkości ukłucia szpilką, nikt nie może dotąd domyśleć się, ani wykryć. Opinie wszystkich lekarzy redukują się mniej więcej do tego, że w drodze naukowej niepodobna skonstatować, czem są zadane owe rany i ranki t. j. jakiego rodzaju i charakteru ciała obce dostały się do ciał ludzkich, osypując twarze, szyje i ręce ofiar prawdziwą pstrocizną skaleczeń, zadraśnień, wrzodzików, krostek, śladów i nareszcie jakby ukąszeń pchły. Tajemniczość owych narzędzi śmiertelnych tem większą jest jeszcze, że nikt z naocznych świadków nie może powiedzieć, co mianowicie rzuconem było pod karetę i pod nogi Cara, twierdząc tylko, iż „coś okrągłego, białego“ tudzież, że nigdzie, ani na placu katastrofy, ani w ranach Cara i innych ofiar, nieznaleziono nietylko czerepa żelaznego, ale nawet najmniejszego ułamku szkła, z którego, jak się domyślano pierwotnie, bomba miała być ulaną. Słowem widoczne tu są tylko straszne skutki, ale przyczyn, ale istoty piekielnego wynalazku morderczego nikt dotąd zdefiniować nie jest w stanie.

Wszystkich ofiar katastrofy, jak powiedzieliśmy wyżej, liczą 20. Z nich 11 przywieziono do Dworcowego szpitalu, 12tym jest pułkownik Dworzecki, leczący się w domu, trzech w szpitalu Maryjeńskim, trzech (a w tej liczbie fortepianista Capri) w rozmaitych domach obcych, a dwóch już umarło. W szpitalu Dworcowym znajdują się następujące osoby: pięciu kozaków uralskiego wojska, którzy byli w orszaku Cara: Nikifor Sagejew, Iwan Olennikow, Piotr Kozmenkow, Andrzej Soszyn i Michał Łucenko. Dwóch czeladników tapicerskich: Orest Bazirin i Feodor Dyakonow. Chłopiec ze sklepu rzeźniczego Mikołaj Maksimow (ranny śmiertelnie bez żadnej nadziei). Porucznik policyjny Iwan Maksimow, komisarz policyjny Hałaktyonow i kozak Maczniew. Stan większej części tych ludzi przedstawia tę szczególność, że oprócz ran ważniejszych, twarze ich są całe pstre od drobnych ranek i jakby ukłuć szpilkami. Kozak Maczniew ranny w oczy, postradał wzrok. Hałaktyonow stracił jedno oko. Maksimów (porucznik) kawałek nosa, inni mniej są ranni. Umarli zaś już kozak Maleczew i tajemniczy nieznajomy, podejrzywany o zbrodnię.

Ten ze zbrodniarzy aresztowanych, który rzucił pierwszą bombę, jest średniego wzrostu, rudawy, z bródką, ubrany w palto i czapkę. Zuchwale i z największym spokojem odpowiada on na wszelkie zadawane sobie pytania. Zapytany: kto rzucił pierwszą bombę? — odpowiedział śmiało i bez zająknienia: „ja rzuciłem.“ Na zapytanie zaś: kto rzucił drugą? — odpowiada uparcie: „nie wiem, wiem tylko, że ja już rzucić nie mogłem, bo byłem w owej chwili mocno trzymany za obie ręce...“ Powiedział najprzód, że się nazywa Griaznow, potem że Iwan Russakow, rzeczywiście zaś nazywa się Ryssakow, jest rodem z miasta Borowicz, gubernii Nowogrodzkiej, ma lat 21 i był uczniem instytutu górniczego.

Nie bez interesu też, jak sądzimy, będzie gdy przytoczymy tu z urzędowych źródeł rosyjskich szczegółowy opis „Ostatnich chwil życia Cara Aleksandra II go.“

Oto ten opis:

W miarę zbliżania się sani do pałacu zimowego, Car wskutek nieustannego upływu krwi tracił widocznie co chwila reszty przytomności. Krew sączyła mu się z rozerwanych muskułów goleniowych, które stanowiły jeszcze jedyny związek między stopami a kośćmi biodrowemi, gdyż kości pośrednie były strzaskane i rozprysnęły się na wszystkie strony. Sączyła się również krew z wielkiej rany w niższej części żołądka, przez którą przeglądały wnętrzności.

Doktorowie: Kruglewski, chirurg nadworny Cara i Markus, także nadworny lekarz, przybyli pierwsi i dopełnili obandażowania arteryj biodrowych, aby zatamować krwotok. Doktor Dworiaszin, lekarz 4 go batalionu strzelców, który znalazł się przypadkiem na miejscu katastrofy, przybiegł także do pałacu i wręczył doktorowi Kruglewskiemu instrumenta chirurgiczne, gdyż sądzono, że trzeba będzie amputować nogi. Zanim doktor Kruglewski przygotował się do tej operacyi, już zastał przy Carze doktora Botkina, który z nadzwyczajną uwagą auskultował uderzenia serca umierającego Cara. Nałożono wkrótce silny kauczukowy bandaż na prawą nogę wyżej tego miejsca, gdzie ją miano amputować, przyczem lekarze zwrócili jak największą uwagę na to, aby zachować wszystką krew, pozostałą jeszcze w ciele, i skierować ją ku słabo już bijącemu sercu. Następnie nałożono takiż bandaż kauczukowy i na lewą nogę i, ażeby zaoszczędzić krwi, potrzebnej dla odżywiania mózgu, postanowiono skrępować bandażami prawą rękę. Kiedy doktor Dworiaszin zdjął zakrwawioną rękawiczkę z prawej ręki Cara, okazało się, że na tej ręce było kilka ciemnych sińców, ślubna zaś obrączka znajdująca się na środnim palcu była mocno spłaszczoną, zgiętą i wpiła się głęboko w ciało. Obandażowano rękę i doktor Botkin znalazł, że uderzenia serca stają się cokolwiek wyraźniejszemi. Pojawił się ruch w krtani i oddech stał się głębszym nieco. Car otworzył cokolwiek powieki. Pod wpływem spryskiwania eterem i wodą z lodem, oddychanie stawało się regularniejszem. Z tej chwili właśnie skorzystał spowiednik Cara, protoprezbyter Bażanow, i udzielił mu św Sakramentów. Była chwila jakiejś otuchy i nadziei, powzięto myśl zasilenia gasnących śladów życia przez transfuzyę krwi. Wielu obecnych okazało gotowość pozwolić sobie otworzyć żyły dla przepompowania krwi w ciało Cara. Posłano co najprędzej do najbliższego szpitalu po instrumenta, potrzebne do dopełnienia transfuzyi, lecz... losy chciały inaczej... Nagle doktor Botkin spostrzegł zmniejszające się bicie serca, oddech stawał się coraz słabszym, co chwila to bardziej ustawał, aż nareszcie o godzinie 3 minut 35 po południu ustał zupełnie wraz z biciem serca.

Nie możemy nareszcie pominąć milczeniem ciekawej notatki dziennika *Nowoje Wremia*, stwierdzającej podaną przez nas wczoraj wiadomość o owych pigułkach eksplodujących, które Car miał otrzymać na kilka dni przed zgonem.

Oto, co dziś pisze ten dziennik:

Niektórzy nasi czytelnicy nie zrozumieli dobrze podanej przez nas wiadomości o zamachu na życie zmarłego Cara przez przesłanie mu, zamiast jakiegoś specyfiku leczniczego, eksplodujących pigułek, które Car otrzymał osobiście (jaką drogą, nam niewiadomo), lecz które, nie rozpieczętowawszy, oddał drowi Botkinowi dla przekonania się, czem są mianowicie. Fakt ten jest autentycznym i nie podpada najmniejszej wątpliwości. Będzie on wyjaśniony wkrótce w drodze urzędowej. Owe pudełko z pigułkami było urządzone w ten sposób, że sznureczek jedwabny, którym były obwiązane, gdyby był oderwany od pudełka w punkcie, gdzie przenizywał je niewidocznie na wskróś, byłby wydał iskrę, która miała sprawić wybuch materyi eksplodującej, użytej na owe pigułki, a która była nitro-gliceryną. Że zaś dr. Botkin uniknął strasznego wypadku, jest to szczęśliwe zdarzenie, które przypisują temu, iż sznurka nie uznał za potrzebne od pudełka odrywać. Ładunek nitrogliceryny, zawarty w owych pigułkach, wystarczyłby, jak upewniają, do zabicia trzech ludzi na miejscu.

Prawdziwość faktu przysłania Carowi pigułek, chociaż w odmiénnej nieco wersyi, (którą podamy potem) stwierdza dziś *Agence russe*.

W *Köln. Ztg* znajdujemy wiele zajmujących szczegółów o osobie p. **Pobiedonoscewa** nauczyciela Cesarza Aleksandra IIIgo. P. Pobiedonoszcew cieszy się w istocie bezwzględnem zaufaniem swojego dawnego ucznia, który nie zrobił dotąd nigdy ważniejszego kroku bez jego rady. On wyszukiwał Cesarzowi nauczycieli dla dzieci, on dawał mu objaśnienia i wskazówki o wewnętrznem położeniu Rosyi, on wreszcie oznaczył ten kierunek polityczny, któremu hołdował Cesarz będąc następcą tronu. Pobiedonoscew jest przyjacielem Słowian, to nie ulega wątpliwości, ale nie jest Panslawistą. Żywi on wielkie sympatye dla Słowian południowych i dla Czechów, a nawet z naczelnikami tychże zachowywał ścisłe stosunki. Nie jest on jednak marzycielem jakim był Leontiew, ani też idealistą, jakim ciągle jest jeszcze Axakow.

Pobiedonoscew nie jest nieprzyjacielem Austryi, a chociaż w swoich listach usiłowaniom czeskim życzy powodzenia, kładzie on równocześnie wielką wagę na konieczność zachowania dobrych stosunków między Austryą a Rosyą. Podczas ostatniej wojny nie podzielał bynajmniej zapatrywań Aksakowa i Katkowa, a potępiał głośno moskiewskich panslawistów, bo działania ich wywoływały słuszny niepokój tak w Austryi, jak i w Niemczech. Zdaje się, że zbyt on lekceważył sobie ruch nihilistyczny nie przywięzując do niego zbyt wielkiej wagi. Pobiedonoscew jest zdania, że absolutne despotyczne carstwo dłużej utrzymać się nie może; z równą jednak stanowczością wyraża się przeciw samoistnemu zachodnio-europejskiemu systemowi reprezentacyjnemu; mniema bowiem, że konstytucya na wzór angielski lub francuski wykrojona mogłaby tylko Rosyę przyprowadzić do ruiny.

Pobiedonoscew sądzi, że Rosya musi sobie nadać rosyjską konstytucyę, która powinna rozwinąć się naturalnie z istniejących państwowych i społecznych stosunków, i być zastosowaną do potrzeb i tradycyi ludu rosyjskiego; jest on zwolennikiem największego samorządu gminy i okręgu, a wyraz „reprezentacya centralna“ omija on bardzo troskliwie.

Największego nieprzyjaciela swojej ojczyzny widzi on w zepsuciu i niesłychanej przedajności stanu urzędniczego, a gdy sam używa najlepszej we wszystkich obozach sławy, można się więc w tym kierunku spodziewać błogich skutków wpływu, jaki wywiera na osobę cesarza obecnego. A na tej drodze towarzyszyć mu będą sympatyę całej Europy!

Dzienniki przepełnione są szczegółami o przygotowaniach do pogrzebu Cesarza Aleksandra II Aż do 16 marca ciało Cesarza spoczywało w gabinecie na polowem łóżku ubrane w mundur pułku Preobrażeńskiego. Głowa leżała na białej atłasowej poduszce, na piersi był umieszczony obrazek święty. Obok można było widzieć wielki krzyż z kamelij, dar nowej carowej. Wyraz twarzy zmarłego spokojny, robi wrażenie człowieka śpiącego. Na ścianach pokoju wiszą portrety członków rodziny cesarskiej i kilku królów pruskich, oraz portret Cesarza Wilhelma. Wieczorem 16go przyniesiono trumnę pokrytą złotą blachą, po czem w obecności całej rodziny cesarskiej, nastąpiło włożenie zwłok do trumny, która została przeniesioną do kościoła pałacu zimowego. Naprzód szli dwór szambelanowie mistrze ceremonii, panie dworu, wszyscy Wielcy Książęta wreszcie Cesarz Aleksander III i W. Ks. Włodzimierz. Za trumną szły bezpośrednio Cesarzowa, W. Księżna Olga Fedorówna i inne W. Księżne. Wszyscy obecni w salach padli na kolana, i wśród szpaleru klęczących, poruszał się uroczyście kondukt do kościoła, gdzie trumna złożona na katafalku wybitym czerwonym aksamitem. Nad nim wznosi się baldahin z materyi złotej ubranej gronastajami. Na około ustawionych jest 54 taboretów, na których złożone są dekoracye zmarłego. Oddziały wojsk tworzą straż honorową. Przeprowadzenie ciała do katodry Piotra i Pawła, gdzie się znajdują groby cesarskie, naznaczono na piątek, a uroczysty pogrzeb ma się odbyć d. 27. Lekarze chcą przyśpieszyć dzień pogrzebu, ale mistrz ceremonii Ks. Lieven twierdzi, że przygotowań nie można wcześniej dokończyć.

Pruski *Reichs-Anzeiger* pisze, iż podróż królewicza do Petersburga naznaczona na środę, wstrzymaną została z powodu nieznacznej chrypki księcia. Gdy zaś obchód pogrzebowy w Petersburgu przypadnie prawdopodobnie dopiero 27-go b. m. przeto wyjazd królewicza nastąpi zapewne dnia 22 albo 23 b. m. Rzeczywiście, pogrzeb spóźni się z powodu przygotowań wymagających dłuższego czasu i zatem nie wiedziałby królewicz pruski, jak przepędzić ten czas na dworze rosyjskim wśród żałoby i wykluczenia wszelkich rozrywek. Zadziwić zaś musi wobec tego pogłoska, obiegająca w Berlinie, która znalazła nawet przystęp w innych miejscach, a mówi, że rosyjskie władze bezpieczeństwa nalegały na wstrzymanie wyjazdu królewicza pruskiego. *National Ztg* donosi, że ww. książęta Sergiusz i Paweł, którzy przybyli z Włoch do Berlina, zatrzymali się tamże, oraz że z Londynu przesłano do Petersburga ostrzeżenia i że w Berlinie czujność policyi została obostrzoną. Książęta Rosyjscy odjechali jednak z Berlina 16 go po południu.

Z powodu żałoby na dworze pruskim po Carze, nakazał cesarz Wilhelm zaniechać wszelkiego świetniejszego obchodu urodzin swoich, które przypadają dnia 22 marca.

Kölnische Ztg donosi z Petersburga: Rewolucyjny komitet wykonawczy rozesłał pocztą redakcy m tutejszych dzienników jakoteż różnym wibitnym osobistościom politycznym proklamacyę z datą 14 marca, która cynizmem przewyższa wszystko co dotąd się ukazało w tym rodzaju. Jeden z ustępów brzmi jak następuje: „Po dwóch latach wysileń i ciężkich ofiar, nareszcie udał się czyn oswobodzenia. Aleksandrowi III niech to służy za przestrogę i naukę aby nie szedł za przykładem ojca i nie stał się tyranem.“ W końcu powiada proklamacya, że „cesarz Aleksander zginął w skutek wyroku śmierci wydanego na niego 7go września 1879 r.“

Wiadomo już, że Ryssakow został skazany na śmierć przez powieszenie. Wykonanie wyroku zostało jednak wstrzymane z powodu ważnych zeznań, które tenże miał uczynić. Powiedział on między innemi, że od miejsca, na którem spełniono zamach, aż do pałacu zimowego byli rozstawieni ludzie z bombami, tak że udanie zamachu obrachowane z matematyczną precyzyą nie ulegało żadnej wątpliwości. Śledztwa toczą się energicznie, aresztowania coraz liczniejsze; na moście Mikołaja zatrzymano człowieka, który w żaden sposób nie chciał się rozstać ze swoim ciężkim kufrem. Dochodzenie okazało, że w kufrze znajdowała się maszyna eksplodująca. W Moskwie zatrzymano trzech ludzi, którzy obnosili proklamacye nihilistyczne.

Najważniejszym chwilowym wypadkiem w Petersburgu jest owo odkrycie miny podziemnej. Strasznemi i nieobliczonemi byłyby skutki udania się tego piekielnego zamachu. Wszystkie bowiem domy sąsiednie byłyby poszły w gruzy. Miejsce, w którem został wykonany zamach na cesarza, jest zamknięte i nieśmiertelnikami ozdobione. Na tem miejscu ma być wzniesiona kaplica pamiątkowa.

Agence Russe w ten sposób prostuje fakta w sprawie tajemniczej aresztowania pewnego nieznajemego Indywiduum, który został aresztowany gdy wchodził do mieszkania z którego mordercy otrzymali przyrządy; nazywa on się **Michajłow**, jest chłopem z gubernii Smoleńskiej. Znalezione przy nim papiery wspominają o pewnych zarządzeniach na kanale Katarzyny i w małej Sedowoja ulicy, którędy cesarz byłby był przejeżdżał gdyby był obrał drogę Prospektem Newskim. Policya natychmiast zawiadomiła sędziego śledczego, że człowiek imieniem Kubaszew właściciel handlu mleka na małej Saonoja ulicy zniknął, i że tam znaleziono ślady robót podziemnych. Sledztwo jest w pełnym toku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 marca.

Nowe skrzynki pocztowe. Odnośnie do uwag naszych w sprawach pocztowych, umieszczonych w kronikach onegdajszego i wczorajszego *Czasu*, otrzymujemy z kompetentnej strony wyjaśnienie, iż ministerstwo ostatecznie już zezwoliło na pomnożenie trzech skrzynek pocztowych na listy, z których jedna umieszczoną będzie przy ulicy Wolskiej, druga przy Starowiślnej, a trzecia na gmachu szpitala św. Ducha. Dalej zezwoliło ministerstwo, co właściwie główną jest rzeczą, na równoczesne 5-razowe wysyłanie dwóch karyolek do zbierania worków z listami z 25 skrzynek, gdyż kurs jednej karyolki dotychczas zbyt długo trwał na niekorzyść publiczności. Kosztować to będzie rocznie więcej o 1440 złr. niż dotychczas. Nadejścia wspomnianych skrzynek i karyolek z Wiednia wkrótce można się spodziewać. Co się zaś tyczy zaprowadzenia filii pocztowej w Rynku, potrzebę tejże uznała już dawno krajowa dyrekcya poczt i urgowała odnośną sprawę kilkakrotnie w ministerstwie poufnie.

— **Dr Hénryk Jordan**, znany praktyk tutejszy, zgodnie z wnioskiem Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. potwierdzony został przez ministra oświecenia jako docent położnictwa, po uwolnieniu go tak od *colloquium* jako i wykładu próbnego. Dr Jordan pomimo nadzwyczajnie uciążliwej praktyki, mało pozostawiającej chwil swobodnych, wypracował dwa dzieła, które znawcy nader pochlebnie ocenili i przewodnicząc Towarzystwu lekarskiemu żywy bierze udział we wszystkich sprawach lekarskich.

— **P. Marconi**, profesór szkoły politechnicznej we Lwowie otrzymał na mocy uchwały zeszłorocznej sejmu bezprocentową pożyczkę 5000 złr. z fun-

duszu krajowego, pod warunkiem, aby przedsiębiorstwo przezeń prowadzone wyrobów alabastrowych w Brzozdowicach w powłecie Bobreckim dawało ludności okolicznej sposobność zarobku i kształcenia się w rzeźbiarstwie.

— W Dolinie umarł d. 15 b. m. notaryusz tameczny Krzystof Radwan Janowicz, członek Rady miejskiej i Rady powiatowej.

— **Arcyksiążę Rudolf w Palestynie.** Według doniesienia z Jerozolimy przeznaczył austryacki konsul jlny dwóch z Austryi pochodzących księży katolickich do oprowadzenia Arcyksięcia po świętem miejscu i jego okolicach. Jlny konsul wezwał do siebie księży, których straży powierzone są święte miejsca, aby się z nimi umówić co do przyjęcia i pomieszczenia następcy tronu. Arcyksiążę ma z okolic Jerozolimy najprzód odwiedzić Betleem, jak również o pół godziny drogi od Jerozolimy odległy grób Racheli. Jak wiadomo już Jakób wzniósł pomnik na grobie ukochanej swej małżonki, który później zniszczony został. Cesarz Konstantyn W. kazał potem na tym grobie wystawić rodzaj kaplicy, która w ciągu wieków kilkakrotnie była przebudowywaną. Ostatniego odbudowania jej dokonał znany filantrop i pielgrzym w Jerozolimie, Mojżesz Montefiore z Londynu. W Jerozolimie stanie Arcyksiąże w tamtejszym klasztorze, gdzie mieszkają wspólnie zakonnicy katoliccy, greccy i armeńscy i gdzie się znajduje grota, w której się zbawiciel narodził. Klasztor leży na wzgórzu i zbudowany jest w kształcie warownego zamku. Z klasztornego kościoła prowadzi pietnaście stopni do groty, oświetlonej 32-ma złotemi i srebrnemi lampami. W pobliżu groty leży druga w której św. Hieronim przełożył biblię z hebrajskiego na łaciński język.

— **Austryaccy podróżni w Nubii.** Jak z Suakim donoszą, trzej austryaccy podróżni ks. Lichtenstein i hrabiowie Esterhazy i Palffy przybyli do nubijskiego miasta Sofi nad rzeką Takkazinem i przez czas dłuższy polować będą na brzegach tej rzeki, pełnych dzikiego zwierza. Podróż z Suakim do Kassale była bardzo uciążliwą i nużącą, gdyż między obu temi miastami, odległemi o 46 mil niemieckich od siebie, leży tylko jedyna miejscowość Mintikap. Za to krążą tam liczne szczepy koczownicze, które na karawany nakładają okup, a czasem całkowicie je łupią. Ponieważ jednak podróżni austryaccy stoją pod opieką Chedywa, znajdują oni u większej części tych szczepów gościnne przyjęcie, a szeik szczepu Hadenka, wyprawił na cześć ich bankiet, który się odbył w namiocie, gdzie goście siedzieli na ziemi i zamiast stołów mieli przed sobą rozciągnięte skóry tygrysie. W Kassali przygotowano nawet podróżnym książęce przyjęcie, gdyż rozeszła się tam pogłoska, że są oni posłami austryackiego sułtana do króla abisyńskiego. Gubernator wyjechał naprzeciwko nich konno z kilku notablami i przeznaczył dla nich trzy domy na kwaterę. Podróżni zakupili tu znaczną ilość prowiantu i złożyli u gubernatora część swej gotówki. Z Kassali udali się, przebywszy rzekę Mareb, do prowincyi Szangala, gdzie kilka lwów ubili a nawet lwicę żywcem złapali. Z Sofi udadzą się na granicę abisyńską i tam oczekiwać będą na wysłańca, który im przywieźć ma pomyślną odpowiedź od króla abisyńskiego.

— **Figaro paryski** pisze: „Ks. Walii otrzymał podczas swojego pobytu w Paryżu wiadomość, która go wielce zasmuciła. Doszła go depesza zawiadamiająca o nagłej w Londynie śmierci hr. Jaraczewskiego w chwili, w której miał siadać na kolej, aby się połączyć z księciem w Paryżu. Hr. Jaraczewski żył od wielu lat w najściślejszych stosunkach z ks. Walii i był u niego *persona gratissima*; obecnym on też był na wszystkich zabawach, które książę zaszczycał swoją obecnością. W wilię śmierci p. Jaraczewski był na balu pani Cavendish Bentinck, potem w „Torf-Club,“ gdzie pozostał do godz. 3ej zrana. Powróciwszy do siebie, spał do godz. 1ej po południu, a wstawszy, padł nieżywy w gabinecie, w którym się ubierał. Młody, wykwintnie elegancki, wielce dystyngowany, hr. Jaraczewski był najbardziej modnym człowiekiem w Londynie od czasów hr. d'Orsay.“

— **Śmierć głodowa na okręcie.** *Diritto* otrzymuje wiadomość o strasznym losie egipskiego parowca „Sofia,“ który wysłany był do Bahr-el-Gharzal, aby zabrać Gessi baszę i przywieźć do Chartum. Parowiec i towarzyszące mu małe statki wpadłszy między mnóstwo ław skalistych, nie mogły się przez kilka miesięcy z miejsca poruszyć, i to w kraju, gdzie niemożna było za żadną cenę zaopatrzyć się w żywność. Gdy zapasów na okrętach brakło, poczęto uczuwać najstraszniejsze skutki głodu. Choroby i wypadki śmierci mnożyły się z dnia na dzień, i doszło do tego, że jedzono trupy. Gdy w końcu okręty w d. 6 stycznia r. b. wpłynęły na biały Nil, liczba ofiar głodu doszła już do 400 osób. Ci, co przeżyli, wyniszczeni do ostatniego, byli zaledwo 1/12 częścią pierwotnie znajdujących się na okrętach, a wielu jeszcze umarło przybywszy do Chartum. Przyczyną tego okropnego nieszczęścia były, według doniesień dzienników egipskich, niedostateczne rozporządzenia Raufa baszy i niepojęta nieporadność dowódców okrętowych.

Teatr. *(Repertoar dni następnych).*

W sobotę d. 19 marca na benefis utalentowanej artystki Pauliny Wojnowskiej *Spirytyści*, komedya w 4ch aktach Mosera.

W niedzielę po raz drugi *Spirytyści.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 17go marca piękna pogoda; termometr od —5·0 doszedł do + 6·7 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 18 stan jego był 748·0 millim., termometru + 2·2 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 19go marca: Ś. Józefa obl. N. P. Maryi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Benefis panny Pauliny Wojnowskiej odbędzie się jutro w naszym teatrze. Donieśliśmy już, że będzie daną komedya 4-aktowa Gustawa Mosera: *Spirytyści.* Jest to sztuka bardzo wesoła i zgrabna która we Lwowie cieszyła się takim powodzeniem, że ją dawano 11 razy z rzędu. Stanowić to może jedną więcej zachętę do licznego zgromadzenia się publiczności na jutrzejsze przedstawienie, chociaż jak sądzimy, zachęta ta jest zbyteczną wobec sympatyi, jakiej używa benefisantka, której niezaprzeczony talent i wielka sumienność w pracy dla sceny zyskały oddawna powszechne uznanie.

Muzeum z 15go marca zawiera: Ludność Polski w r. 1791, p. Korzona; Ostatnia potyczka, p. Sewera; Bolesław Jabłoński (Karol Tupy), p. C. Jankowskiego; Przegląd bieżący, p. Hreczechę; Krytyki i sprawozdania; Z Warszawy; Odkrycia i wynalazki; Zapiski.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Podaje do wiadomości hodowców owiec otrzymane na d. 6 marca r. b. rozporządzenie c. k. Ministerstwa rolnictwa tej osnowy:

Królewsko pruskie ministerstwo rolnictwa dozwala przewozu owiec z Austro-Węgier na wystawę między-narodową tychże w maju r. b. w Neu-Brandenburg odbyć się mającą z zastrzeżeniem,

iż owce na wystawę przeznaczone pochodzić winny z miejscowości w której wraz z okolicą w promieniu 20tu kilometrów, nie panowała epizeotya przez dni 21 przed wysłaniem owiec;

że atoli w razie wybuchu zarazy w Monarchii austro-węgierskiej, odzyskają swoją moc obowiązującą ograniczenia przewozu zwierząt domowych i innych t. p. artykułów, przewidziane wydaną na d. 9 czerwca 1873 r. a na nowo przejrzaną instrukcyą do ustawy niemieckiej w zarazie bydła z d. 7 kwietnia 1869 r.

Termin zgłoszenia się z zamiarem wzięcia udziału w wystawie owiec wzmiankowanej, naznaczony jest do 5 kwietnia r. b. najdalej. Komitet przed tym terminem zgłoszenia przyjmować gotów.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia: „Tutaj śmierć Cara sprawiła wielkie wrażenie. Cesarz tak był wzruszony, że przez kwadrans nie wymówił słowa. W kołach dworskich nie bez troski spoglądają w przyszłość. Obawiają się w dalszej przyszłości sojuszu Rosyi z Francyą, Włochami i Anglią. Przymierze takie sparaliżować by mogło w danym razie związek niemiecko-austryacki. Dają się słyszeć głosy, że polityka nowego rządu w Królestwie Polskiem będzie służyć za wskazówkę usposobień i dążności Aleksandra III.

Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Warszawy, że ludność tamtejsza z wielkim spokojem i godnością przyjęła wiadomość o strasznej katastrofie. Cenzura i policya nie pozwalając obwieścić wszystkich szczegółów, dały powód do najrozmaitszych pogłosek. Między innemi obiegała wieść, że komitet rewolucyjny nihilistów wyznaczył już nowemu cesarzowi trzy miesiące czasu, po upływie którego „jeżli nie będzie inaczej i lepiej“ zginie, jak ojciec jego zginął. Dnia 14go rozmaite reprezentacye, prezesi wydziałów i kancelaryj, wyżsi urzędnicy składali na ręce jenerał-gubernatora Albedyńskiego wyrazy żalu, współczucia i trwogi. Później przybyła polska deputacya miejska, za nią deputacya obywateli miejskich z p. Aleksandrem Ostrowskim na czele; w deputacyi znajdowali się pomiędzy innymi ordynat Zamoyski, p. Ludwik Górski i p. Wacław Popiel. P. Ostrowski w krótkich słowach wyraził naczelnikowi kraju współczucie nad straszliwym i wstrętnym wypadkiem; jenerał-gubernator w odpowiedzi wyraził najpierw podziękowanie obywatelstwu za wyrazy współczucia, następnie zapewnił, że przez dziewięć miesięcy, które spędził jako naczelnik kraju w Warszawie „nauczył się cenić i poważać Polaków, których postępowanie w czasie ostatnim i wśród tak krytycznych dla cesarstwa czasów jest pod każdym względem pochwały i uznania godnem; nie wie, czy Cesarz Aleksander III zechce go nadal zaszczycić zaufaniem, jeżli zechce, natenczas zapewnia, że wszelkich sił dołoży, ażeby stać się godnym zaufania, jeżli nie pozostanie na urzędzie, to pamięć pobytu jego w tym kraju i pamięć urzędowania będzie jedną z najmilszych.“ Jenerał Albedyński dodał w końcu: „Powszechnem było mniemanie, że zmarły Car chował w sercu swojem nienawiść dla Polaków. Mogę was zapewnić panowie, że mniemanie to było mylnem i że w ostatnich mianowicie czasach kochał Polaków i odzywał się o nich zawsze z uznaniem i szacunkiem, czego dowodem łaskawe przychylenie się do przyszłego uwzględnienia potrzeb tego kraju i ulg spodziewanych. Niemniej dowodem tego słowa jego w rozmowie z biskupem Bereśniewiczem, które dowodzą zarazem, że nie miał także nienawiści ani chęci tępienia wiary katolickiej.“ Tu słusznie zauważa korespondent *Dziennika Poznańskiego*, że właśnie znany memoryał złożony przez jen. Albedyńskiego, oddany został przed śmiercią Aleksandra II Radzie państwa bez popierającej notatki monarchy i tamże uzyskał tylko trzy głosy, a zatem byłby prawdopodobnie został rzucony do kosza.

W Warszawie mówią oczywiście o deputacyi, która pojedzie na pogrzeb do Petersburga, ale nie wiedzą jeszcze w jakim charakterze, czy jako reprezentacya całego kraju, czy też tylko złożona z dygnitarzy dworu. Margr. Zygmunt Wielopolski znajduje się od kilku tygodni w Petersburgu, gdzie pojechał przed zamachem w interesie drogi żelaznej dąbrowskiej. Mówią, że ordynat Zamoyski i p. Ludwik Górski, jako dygnitarze dworu, pojadą do stolicy cesarstwa. Podnoszą się też zdania o adresie. Jako nowość zauważono, że włościanie są przypuszczeni do składania przysięgi wstępującemu na tron monarsze, czego dawniej nie bywało. Ogólne składanie przysięgi po kościołach warszawskich odbywa się od poniedziałku; wojsko przysięgło osobno. Urzędnicy i dostojnicy katolicy składali przysięgę w kościołach katolickich. Ciała prawnicze i bankowe składali ją w katedrze św. Jana w obecności jenerał-gubernatora, który z drugimi krzyż z rąk ks. Sotkiewicza pocałował. Składają przysięgę uczniowie uniwersytetów i gimnazyów, również wszyscy ludzie prywatni bez wyjątku podług spisów ludności.

Petersburski dziennik *Strana* pisze: „Nie ma innego wyjścia jak zmniejszając odpowiedzialność naczelnika państwa zmniejszyć tem samem grożące mu niebezpieczeństwa. Nieudolni doradzcy, którzy natchnęli reakcyę, są przy życiu, a Car-Oswobodziciel padł ofiarą!“

Twierdzą, że nazajutrz po zamordowaniu Cara ukazała się proklamacya rewolucyjnego komitetu wykonawczego oświadczająca, że zginął wskutku wyroku wydanego na niego 7go września 1879 r. i zapowiadająca zasystowanie działania rewolucyjnego, gdyż czekać należy, czy Aleksander III opuści drogę, którą szedł jego ojciec. Nihiliści londyńscy w niedzielę o 5ej już byli zawiadomieni przez współwyznawców z Paryża, Genewy i Petersburga. Hartmann zniknął z Londynu i nie wiedzą, gdzie się znajduje. Nihiliści spodziewają się amnestyi dla niedawno zesłanych na Sybir, i że Aleksander III udzieli jakiś rodzaj konstytucyi. Jeżeli ona obejmie tylko Ziemstwa, wtedy nihiliści opierając się na niezadowoleniu inteligencyi dalej prowadzić będą dzieło; jeżeli konstytucya obejmie wszystkie klasy społeczeństwa, mianowicie chłopów, zaniechają dalszej walki i czekać będą na ekonomiczne bankructwo Rosyi. Cesarz Aleksander miał się obecnie oddalić od Aksakowa od chwili jak ten pogodził się z Katkowem, ztąd wnoszą, że nie pójdzie on drogą wskazaną przez panslawistów.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 18go marca. *N. fr. Presse* mówi o mniemanej kryzys gabinetu Haymerlego, którą dziennik ten wiąże z zaniechaniem objawów kondolencyi w Wiedniu i Peszcie z powodu śmierci Cesarza rosyjskiego.

Wiedeń 18 marca. *W allg. Ztg.* dowiaduje się o ostatnich chwilach Cara. Cesarz miał zamiar zwiedzić tego roku Kaukaz i w przejeździe do Niemiec zabawić w Warszawie. Cesarz pożegnał temi słowy Albedyńskiego: Cieszy mnie, że wkrótce obaczę moich lojalnych Warszawian! Jeszcze w sobotę mówił Cesarz z Loris Melikowem i rzekł, iż cieszy się, że zrównanie Polski w administracyi, sądownictwie nastąpi podczas jego tam pobytu i dalej, że cieszy się, iż stan kwestyi narodowości pozwala zaprowadzić ulgi. Do hr. Kalnokiego rzekł Cesarz, iż szczęśliwym się czuje, mając nadzieję widzenia się z Cesarzem Austryackim w okolicznościach tak przyjemnych, jak to było w Reichstadt.

Wiedeń 18 marca. Korespondent do *Presse* miał sposobność rozmawiania o polityce nowego Cesarza z tajnym radcą Giers, który rzekł: Cesarz największą cześć oddaje zmarłemu ojcu i w duchu jego będzie prowadził dalej jego dzieło. Cesarz jest miłośnikiem pokoju i będzie starał się o jego ciągłe utrzymanie. Redaktorowie dzienników petersburskich otrzymali wezwanie, aby zachowali się umiarkowanie pod względem żądania odnośnych reform wewnętrznych i niech zostawią Cesarzowi inicyatywę. Cesarz jest ożywiony najlepszemi chęciami. Wczoraj odbyło się zebranie wszystkich redaktorów u dyrektora prasy Abazy, gdzie udzielono wyjaśnień o wewnętrznej polityce.

Berlin 18 marca. Berliński *Tagblatt* zamieszcza rozmowę swego korespondenta z posłem szwajcarskim Roth. Pytał on go, czy prawdą jest, że Rosya wraz z innemi rządami domagała się od Szwajcaryi, aby nie było pozwolone nihilistom przebywać w Szwajcaryi. Roth odpowiedział, że żądanie takie nie było dotąd postawione, ale Szwajcarya niemogłaby go uwzględnić, gdyż prawo przytułku poręczone jest konstytucyą; gdyby fakta jakie zaszły, Szwajcarya nie ociągałaby się nie z wydaniem takich indywiduów, ale z zakazaniem im pobytu w Szwajcaryi.

Berlin 18 marca. *National Ztg* przynosi świeżo wiadomości z Londynu. Nieunikniona jest wojna grecko turecka.

Londyn 17 marca. Policya znalazła w tyłach „Mansion House“ drewnianą skrzynię opakowaną w gazety i palącą się. Konstabl zagasiwszy ogień, zapobiegł wielkiemu wybuchowi, gdyż w skrzyni tej znajdowało się 25 funtów prochu strzelniczego. Sprawca niewiadomy.

Petersburg 17 marca. Jutro ma być ogłoszony okólnik ministerstwa spraw zagranicznych do posłów rosyjskich za granicą z powodu wstąpienia na tron Aleksandra III.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 marca. Komisya budżetowa przyjęła ustawę finansową prowizoryczną na kwiecień, oraz ustawę emerytalną dla profesorów wydziału teologicznego w Krakowie według przedłożenia rządowego ze zmianą w §. 2, iż zamiast „beneficya“ ma być „beneficya połączone z dusz pasterstwem.“ Sprawozdawca Dr Weigel, który wnosił, aby profesorom mającym sobie przyznane beneficya z dusz pasterstwem wliczano do emerytury dochód inwentarycznie sprawdzony z tych beneficyów, cofnął swój referat, a w miejsce jego wybrany referentem Bartmański.

Wiedeń 18 marca. Książę Bułgarski przybył tu wczoraj w najściślejszem incognito a dzisiaj odjechał do Petersburga.

Kolonia 18 marca. *Koelnische Ztg* pisze: Telegram serdeczny cesarza Wilhelma do nowego Cesarza Rosyjskiego mieści w sobie te słowa: „Wiernych masz sąsiadów, o tem wiesz.“

Petersburg 18 marca. W galeryi odkrytej w ulicy Małej ogrodowej znaleziono dynamit w tak ogromnej ilości, że wystarczyłby na wysadzenie w powietrze całej ulicy.

Petersburg 18 marca. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Rosya może z powszechnych objawów współczucia i uwielbienia dla zmarłego Cesarza wyciągać jeden jeszcze powód więcej, aby wytrwać na drodze mądrych reform, polityki pokojowej i zgody, której trzymał się ten wzniosły męczennik. Nieograniczona miłość synowska teraźniejszego Cesarza dla swego ojca musi utrwalić przekonanie, że polityka powszechnego pokoju, społecznego konserwatyzmu i postępowego rozwoju, zachowaną będzie z całą z syna na ojca przechodzącą stałością lojalnością i energią. Miano o tem pewność w Rosyi jak zagranicą jeszcze przed jakiemkolwiek urzędowie wypowiedzianem słowem. Objawy te są zarazem świadectwami zaufania na przyszłość pod względem powszechnego życzenia, aby utrzymać, utrwalić i rozwijać dalej wyborne stosunki, jakie umiał zmarły Cesarz zachowywać z wszystkiemi mocarstwami. Zaufanie to nie dozna zawodu. Rząd nie omieszka podać do wiadomości zamiarów Cesarza pod tym względem w wyrażeniach godnych pamięci czcigodnego w państwie Rosyjskiem nieboszczyka, którego jedynem i ciągłem staraniem było szczęście, honor i godność Rosyi.

Petersburg 18 marca. *Agence russe* ogłasza treść okólnika Giersa do reprezentantów rosyjskich za granicą o polityce zagranicznej pod nowym Cesarzem. Cesarz poczytuje sobie za pierwszy obowiązek utrzymać dziedzictwo ojca swego, które uświęciły czas, akta poprzedników jego i krew pokoleń, nienaruszenie je zachować i oddać swemu następcy. Na zewnątrz rozwinięta zupełnie nie ma Rosya nic więcej do czynienia jak ustalić się, bronić się przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu, a wewnątrz rozwijać siły swoje moralne i materyalne przez postęp w życiu obywatelskiem, ekonomicznem i socyalnem aż do udoskonalenia się. Zadanie to obejmować będzie całą politykę Cesarza, która przeto będzie rzeczywiście pokojową. Pozostając wierny tradycyjnym i przyjacielskim sympatyom, ofiarując za przyjacielskie oznaki wzajemności, nie zrzecze się Rosya należnego jej miejsca w koncercie mocarstw. A jakkolwiek czuje się solidarnie związaną w utrzymaniu pokoju opartego na prawie traktatowem, wtedy tylko w wewnętrznych pracach swoich dozna przerwy, jeżli będzie szło o honor jej i bezpieczeństwo. Celem Cesarza będzie uczynić Rosyę silną i kwitnącą dla własnego jej dobra, a bez niczyjej krzywdy.

Paryż 17 marca. Zeszłej nocy rozlepiono skrycie małą liczbę plakatów, winszującą nihilistom powodzenia; jedną osobę aresztowano.

Paryż 17 marca. Senat odrzucił wniosek komisyi względem podwyższenia uchwalonego przez Izbę cła na przędzę lnianą.

Paryż 18 marca. Rezultat podpisów na pożyczkę miliardową wiadomy do godziny 2ej rano, okazuje, iż pokrytą ona została 30 razy. Sam Paryż podpisał na 10 miliardów.

Londyn 18 marca. Wczoraj wieczór znaleziono w niży muru w „Mansionhouse“, urzędowem mieszkaniu lorda-majora Londynu, skrzynię mieszczącą w sobie 40 funtów prochu i lont zapalony. Sługi policyjni zgasili lont i zapobiegli przez to wybuchowi. Sprawca tego planu zbrodniczego nie wykryty. Na wczoraj wieczór naznaczoną była uczta w Mansionhouse, ale odwołaną została z powodu śmierci Cara rosyjskiego.

Londyn 18go marca. W budynku parlamentu zarządzono wielkie ostrożności, policya została wzmocnioną, zrewidowano piwnice. W obozie pod Aldershott (w hrabstwie Southampton) między żołnierzami irlandzkimi wielkie zaszły wczoraj niesforności; wielu żołnierzy aresztowano. Boerowie pozwolili zaopatrzyć się załogom angielskim w żywność.

Londyn 18 marca. *Times* donosi: Abder Raman uprasza rządu angielskiego o odwłokę ewakuacyi Kandaharu aż przygotuje się do zajęcia go. *Daily Telegraph* donosi z Mount-Prospect z d. 17 b. m. Celem ukończenia układów pokojowych z Boerami zawieszenie broni zostało dalej przedłużonem.

Bukareszt 18 marca. W Izbie deputowanych prezes Rosetti rzekł, iż mniema stać się tłumaczem uczuć Izby, jeśli wyrazi oburzenie z powodu morderczego zamachu na Cara. Wypadek ten jest dla Rumunów tem smutniejszy, iż Car był naszym gościem *(oklaski)*.

Konstantynopol 17 marca. Dzisiejsze posiedzenie w kwestyi greckiej odroczonem zostało na żądanie Turcyi na sobotę. Posłowie naradzali się pomiędzy sobą.

Kursa. — Wiedeń 18-go marca. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·40. — Renta srebrna 75·—. — Renta złota 91·50. — 6% Renta złota węgierska 112·02. — Losy z roku 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 810·—. — Akcye kredytowe 288·—. — Londyn 117·65. — Srebro —·—. Napoleony 9·30. — Lombardy 103·50. — Losy 1864 roku 172·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 265·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 153·—. — Anglo-Bank 123·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·30. — Losy prem. węgierskie 114·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 136·25. — Akcye kolei półn.-zach austr. 195·25 — 6% Listy zast. hipoteczne 103·50. — Marki 57·30. Ruble 120·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 Marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	119 50	122 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	57 75
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 50	9 62
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	93 —	95 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 75
6% listy „ banku hipot.	103 25	104 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	270 —	272 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 —	172 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.; Król. Pol. w rub. i kop.)

Wiedeń 17 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4¹/₅% Renta papierowa	73 45	73 60
4¹/₅% „ srebrna	75 05	75 20
4% „ złota	91 30	91 45
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 —	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	172 50	173 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	171 —	172 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	97 50	98 25
Galicyjskie „ „	99 30	99 70
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	102 75	103 50
Szląskie „ „	105 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	94 —	94 50
Węgierskie „ „	96 —	96 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 25	95 50
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	127 50	128 —
6% Renta węgierska złota	112 15	112 30
4 „ „ „ (za Ostbahn).	87 25	87 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	124 75	125 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	233 —	235 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 50	288 75
„ „ węgierskie . 200 „	262 75	263 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	214 —	214 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	810 —	812 —
Unionbank . . . . . 100 „	125 —	125 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	136 —	136 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	125 50	125 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	158 75	159 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	580	581 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	202 50	203 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	182 50	182 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	173 50	174 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2255	2264
Franciszka Józefa . . 200 „ „	180 50	181 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	269 —	269 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	136 50	137 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	171 —	171 50
Nordwest austr. . . 200 „ „	196 —	196 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	243 —	243 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	160 25	160 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	151 —	152 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	286 50	287 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	104 —	104 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	246 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	154 75	155 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	153 25	153 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	158 —	160 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 —	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 25	94 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 60	101 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 60	101 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	103 80
6% „ „ Włość. „	100 50	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 10
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	99 —	99 75
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	91 75	92 25
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	92 50	93 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	91 —	91 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
„ „ . 100 „ 4½%	99 —	99 25
Elżbiety Em. 1862 . 300 „	98 75	99 25
Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5%	101 40	101 80
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 50	— —
„ „ 1872 . . 200 „ „	101 80	102 30
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 40	100 70
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	106 25	106 75
„ „ wal. austr. . . „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	107 75
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 25	105 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 50	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 60	101 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 60	101 90
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 25	103 50
„ II „ 1867 300 „ „	102 10	— —
„ III „ 1871 300 „ „	102 —	102 50
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	93 50	94 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 75	93 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	98 —	98 25
„ III „ 1868 300 „ „	94 25	94 50
„ IV „ 1872 300 „ „	91 75	92 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 20	101 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 50	100 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	119 50	120 50
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	96 50	97 —
„ Em. 1869 . . 300 „ „	96 25	97 75
„ Em. 1872 . . 300 „ „	96 25	97 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	113 —	113 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	— —	85 50
Staatseisenbahn fr. 500 . . 3%	175 —	176 —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	129 —	129 40
„ „ . 200 złr. 5%	112 50	113 —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	101 —	101 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	87 80	88 20
„ „ II Em. 200 „ „	85 25	85 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	86 25	86 75
„ „ złotem . 200 „ „	107 —	107 25
„ Westbahn . . . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	89 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	112 —	112 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	120 50	121 —
„ Węgierskie . . „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 70	22 20
Kredytowe . . . . . . złr. 100	180 75	181 25
Clary . . . . złr. 42	42 —	— —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	107 —	108 —
Inszpruku . . . . . . „ 20	25 —	25 50
Keglewicha . . . . . „ 10%	17 50	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 50	42 50
Palffy . . . . „ 42	39 50	39 75
Rudolfa . . . . . . „ 10½	19 —	20 —
Salma . . . . „ 42	50 25	51 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	22 25
St. Genois . . . . . „ 42	45 50	46 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	128 50	— —
4% „ . . . . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	32 —	32 50
Windischgrätza . . . . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 56	9 58
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Liry tureckie złote	10 63	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 30	57 35
Rubel papierowy za 100	120 25	120 75

Lwów 16 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „	93 40	94 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
5% „ „ Banku hipot. gal.	103 20	104 20
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	99 30	100 30
6% „ pożyczki krajowej	102 —	— —

Warszawa 14 Marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	091
5% „ „ nowe 1869 r.	—	99 40
kupon	— —	113
4% Listy likwidacyjne	—	86 35
kupon	— —	114

Misyi Apostolskiej

X. Karola Fabianiego
część druga,
zawierająca nauki z dziesięciu przykazań boskich o powinnościach życia chrześciańskiego
wyszła świeżo nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
w KRAKOWIE.
Cena 1 złr. 50 centów.
Części pierwszej cena taż sama. (653-2-4)

Prowadzenia ksiąg handlowych, korespondencyi lub jakiegobądź innego **zajęcia w wieczorowych godzinach** za umiarkowane wynagrodzenie, podejmie się pewien **żonaty** młody człowiek. Łaskawe oferty uprasza pod **„Dyetaryusz W."** poste restante Kraków. (785-2-3)

Leśniczy praktycznie uzdolniony, znający się na prowadzeniu zarządu tartaków i hodowaniu inwentarzy, zaopatrzony w świadectwa, poszukuje posady natychmiast. Adres: **P. P.** poste rest. **Podgórz.** [758-1-3]

GORZELNIK

zostający przez dłuższy czas w jednym skarbie, poszukuje posady od św. Jana w większej gorzelni; obznajomiony wszechstronnie w swym zawodzie teoretycznie i praktycznie, posiada zarazem szczegółowe wiadomości mechaniki i budownictwa w gorzelnictwie i gospodarstwie, co chlubnemi świadectwami i poleceniem poświadczyć może. — Adres: *Marceli Szulc* w Czudcu przez Rzeszów. [790-1-3]

REALNOŚĆ

każdego czasu do sprzedania na przedmieściu Grzegórzki Nr. 21, składająca się z obszernego domu mieszkalnego w dobrym stanie wraz z budynkami gospodarskiemi i przeszło z 4ch morg. gruntu w obrębie samego miasta Krakowa położonego. — Bliższej wiadomości udzieli WP. Dr. W. Markiewicz, adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 89. [823-1-3]

Poszukuje się dzierżawy

w zachodniej Galicyi, przy kolei lub szosie położonej, w dobrej glebie, od 150 do 200 morgów obszaru obejmującej, lub też **kupna małego folwarku** od 50 do 60 morgów, w położeniu i jakości wyżej oznaczonej. Reflektujący raczą łaskawe doniesienia w tej mierze adresować **D. H.** poste restante **Mielec.** (822-1-3)

Poszukuje się do kupna

pięć lub **sześć krów młodych** lub **jałówek cielnych** rasy czysto holenderskiej lub holendrów mieszanych z Shorthornami. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod adresem **S. W. Gródek** nad Dunajcem poste restante. (829-1-3)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 987. [801]

Potrzebne są **rozmaite meble** dla c. k. zakładu zdrojowego w Krynicy celem umeblowania nowych łazienek przeznaczonych na kąpiele żelazisto-borowinowe, obejmujących 27 gabinetów łaziebnych, 1 czekalnię i 3 pokoje gościnne. — Mający chęć dostarczenia mebli, zechcą do końca marca r. b. nadesłać do c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie cenniki z oznajmieniem, czy i jaki opust w razie bezzwłocznej zapłaty przyznać, tudzież za jaką stałą cenę dostawę koleją żelazną Tarnowsko-Leluchowską do ostatniej stacyi Muszyna-Krynica uskutecznić obowiązują się.

Życzeniem jest czekalnię i 3 pokoje gościnne wytwornie i w ten sposób umeblować, by wszystkie pojedyncze części zgodną całość tworzyły.

Nareszcie potrzebnem jest urządzenie telegrafów z gabinetów łaziebnych na kurytarz, uskutecznić się mające na miejscu.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.
Bolechów dnia 14go marca 1881 r.

Sprzedaż

z wolnej ręki **dóbr Płaszów, Rybitny, Przewóz i Płaszów-część,** w jednym kompleksie gruntowym, a w czterech odrębnych ciałach tabularnych, **pod samym Krakowem,** nad Wisłą, **przy kolei Karola Ludwika** i przy gościńcu głównym położonych, obejmujących razem 957 morgów przestrzeni, w najlepszej glebie, z dwoma domami mieszkalnemi, tudzież **z murowanemi budynkami gospodarskiemi w najlepszym stanie,** z prawem propinacyi itd.; wreszcie z kompletnym inwentarzem lub bez takowego. Bliższej wiadomości udziela **Dr. Mochnacki, adwokat w Krakowie,** ulica Bracka Nr. 153 „pod białą głową". (800-1-3)

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek

umieszcza prywatnych nauczycieli, nauczycielki, bony i sprowadza guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości. (3244-9-)

Aniela Dembowska,
dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

PAIN-EXPELLER „z kotwicą"

jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Kto tego znakomitego leku raz tylko np. przeciw dnie, reumatyzmowi, rwaniu w stawach, reumatycznemu bólowi zębów itd. użył, poleca go niezawodnie dalej. Jestto uwagi godnem pod względem wartości leczniczej Pain-Expelleru i tej jedynie okoliczności przypisać należy, iż środek ten bez wszelkiej reklamy w całej Austryi tak olbrzymie znalazł rozpowszechnienie.

Dostać można po cenie 40 i 70 ct. za flaszkę w niżej wymienionych aptekach: w **Biały** Reicherta; w **Bielsku** G. Zabystrzana i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reissa; w **Cieszynie** Leopolda Peter i Edw. Raszki; w **Jabłonkowy** W. Graffa; w **Jordanowie** F. Moszczeńskiego; w **Kolbuszowy** Fr. Buczka; w **Krakowie** we wszystkich aptekach; we **Lwowie** Z. Ruckera i J. Piepesa; w **Leżajsku** J. Denkera; w **Mielcu** Adrzeja Pawlikowskiego; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmanna; w **Nowym Sączu** R. Jakubowskiego i W. Filipka; w **Podgórzu** J. Skalskiego; w **Rzeszowie** Daw. Reicha; w **Skoczowie** K. Olenskiego; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowskiego; w **Tarnowie** J. Reida; w **Wieliczce** Br. Miczyńskiego; w **Żywcu** H. Blumenthala. — W **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem" Niklasplatz Nr. 1. (328-4-11)

Tylko jeszcze krótki czas

może starczyć zapas objętych od masy konkursowej wielkiej fabryki Britania srebra towarów z Britannia srebra, tembardziej, że towary te sprzedaję w drobnych partyach, a więc może każdy następne garnitury że tak powiem

prawie za darmo

nabyć. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką 7 złr. otrzymać może każdy następne przedmioty, 63 sztuk najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które nawet po 25 latach zostaje tak białe, jak srebro 13-łutowe, za co poręczam, mianowicie:

6 **noży stołowych**, ostrze z angielskiej stali,
6 **najlepszych widelców** z Britannia srebra.
6 cięźk. **łyżek stołowych** „ „
12 najlep. **łyżeczek** „ „
6 najlep. **sztućców** „ „
1 ciężka **chochla** „ „
1 ciężka **chochelka** „ „
12 najlep. **podstawek** „ „
2 gustowne lichtarze „ „
3 piek. ciężkie **pucharki do jaj** „ „
3 wspan. **podstawki do cukru** „ „
1 **sitko do herbaty** najlep. „ „
1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „
3 **łyżeczki do jaj** z Britannia srebra.

Wszystkie te przedmioty wspaniałe, 63 sztuk, które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kosztują razem tylko 7 złr. Ośmielam się zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, aby nie zamieniała mojego ogłoszenia z

oszukańczemi ogłoszeniami

które w ostatnich czasach tak górę biorą. Za rzetelne i gustowne wykonanie nadchodzących zamówień ręczy moja oddawna jako bardzo rzetelna znana firma. Bardzo wiele podziękowań i następnych zamówień od bardzo poważnych osób o doskonałości i trwałości towarów sprowadzonych odemnie, którychto podziękowań ogłosiłem już małą część, reszta zaś z powodu braku miejsca nie może być umieszczoną, można przejrzeć w mojem biurze. Kto zatem za swe pieniądze chce otrzymać dobry i rzetelny towar a nie hołotę, niechaj się uda z zaufaniem do jedynego miejsca prawdziwego towaru:

A. Fraiss, Rothenthurmstrasse 9.
naprzeciw arcybiskup. pałacu **w Wiedniu.**

Jeżeli towar nieodpowiedni, obowiązuję sie publicznie zwrócić pieniądze bez żadnej trudności. Z powodu fałszowania należy dobrze zapamiętać adres i podać dokładnie ulicę. (673-2-6)



Piękność młodości trwale zachować jest zadaniem życia każdej **damy** i wymaga szczególniej bardzo troskliwej pieczy cery. Dla utrzymania cery często i delikatnie, dla upiększenia i odświeżenia usunięcia plam, czerwoności i wszelkich nieczystości cery szczególniej zaś zmarszczek i fałdów natychmiast i na zawsze należy najmocniej polecić doskonałą w swym skutku zadziwiającą

Ravissante

Dr. Lejosse w Paryżu

jako zbawienny jedynie nieszkodliwy środek do zachowania cery. Jest to szacowną tajemnicą gotowalni elegackich dam w Paryżu, Londynie itd., że zachowują w starości świeżość młodości. Wskutek tego **Ravissante** uznaną została w tak wielu wypadkach że jako pierwszy środek upiększenia znajduje się w gotowalni każdej damy. Cena wielkiej oryginalnej flaszeczki **złr. 2·50,** małe **złr. 1·50** z opisem użycia.

Poudre Ravissante

doskonały i ulubiony puder damski najsłynniejszych artystek i eleganckich dam Paryża. **Poudre Ravissante** jest nieszkodliwym i działa prawie cudownie. Wszystkie te damy, które próbowały tego pudru, przekonały się, że jest nieszkodliwym i na skórze niewidzialnym. **Poudre Ravissante** nadaje cerze naturalną świeżość młodzieńczą i dlatego może być szanownym damom jaknajlepiej polecanym. Białego lub różowego wielkie pudełko **1 złr.,** małe **60 cent.** (145 3 4)

Skład **w Krakowie** u p. **Stockmara** apt. i prawie we wszystkich aptekach na prowincyi. Listowne zamówienia w kraju odbiera centralny skład rozsyłkowy preparatów Ravissante Friederike Schwarz Parfumerie Rathausplatz 9, w Budapeszcie.

Prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach

zawiadamia Członkow Towarzystwa iż dnia **2 kwietnia 1881 r.** o godz. 2ej popołudniu odbędzie się

TRZECIE ZWYCZAJNE

Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok do 31 grudnia 1880 i bilansu, udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za tenże czas.
2) Wylosowanie i wybór 3ch Członków Rady Nadzorczej i 1go zastępcy.
3) Wybór pierwszego Dyrektora.

Za legitymacyą posłużą Szanownym Członkom Towarzystwa książeczki udziałowe.

Krzeszowice, dnia 15 marca 1881 r. (802)

Pozostałe z ostatniego sezonu w składzie moim wody mineralne

Marienbadzkie Ferdinands i Kreuzbrunn, Eger Franzensbrunn i Eger Salzquelle, Schwalbach Stahlbrunn, Schwalbach Weinbrunn, Weilbach Schwefelbrunn, Wildungen Georg Victorquelle, Obersalzbrunn, Iwonickie, Żegiestowskie — **będą dnia 1go kwietnia r. b. wylane.**

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku i to za poświadczeniem miejscowego lekarza, do dnia 1go kwietnia w składzie moim bezpłatnie. (803-1-3)

Kraków dnia 17 marca 1881 r.

Upoważniona Filia Dyrekcyi Zdrojowisk galicyjskich i czeskich.

HEKTOGRAF, patentowany przyrząd pomnażający,

za którego pomocą można pomnażać w prosty zadziwiający sposób z jednego oryginału, jak: pisma, planu sytuacyjnego, portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut 80 do 100 kopij na suchej drodze równocześnie w różnych kolorach atramentowych.

Czarny atrament do pomnażania

i poprawna doskonała masa pomnażająca poleca się jaknajlepiej. Patentowany przyrząd zaopatrzony jest w znak mosiężny, na którym wyryte są nazwy Kwaiser i Husak, J. Lewitus. Kopie na wzór przesyła się darmo i opłatnie a na zapytania pisemne natychmiast się odpowiada. Odprzedający otrzymają skład komisowy. Poszukiwani zastępcy.

Przyrząd do porządkowania listów, pism i rachunków,

zrobiony jest trwale z drzewa, waży 1 kilo, zabiera bardzo mało miejsca i jest daleko praktyczniejszy niż alfabetyczna szafka na listy. Cena od 3 złr. wzwyż. [694-1-8]

Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstr. 9.

Firma założona 1822.

FABRYKA NICI BAWEŁNIANYCH BREITENSEE

M. Hanauska & Sohn

skład w Wiedniu, VII, Neubaugasse 16.

SCHUTZ-MARKE. ZU DEN 7 KURFÜRSTEN.

Własne wyroby: Nici bawełniane do robót pończoszkowych, blichowane i nieblichowane jedno- i dwukolorowe, deseniowe, kolorowe, mieszane itp. — W pudełkach lub paczkach.

Wełna do fastrygowania dla krawców.

Wełny na kołdry i t. p. **przybory na sprzedaż.** Przędziwo do robót dzierganych, wełna do obramowania, wełna do pętlic, przędziwo do znaczenia, Sewing (szkocka wełna) nici do szycia, nici szpulkowe, **eisengarn** i t. p.

Nici z wełny owczej: 2, 3, 4 i 8 nitkowa wełna zefirowa, wełna mchowa, wełna połyskująca, angielskie mieszane nici do robót pończoszk. Vigognia Peruwiana, Vigognia naśladowana, nici Mohair, wełna kędzierzawa Vigognia, wełna na skarpetki, wełna dla tapicerów, wełna fantazyjna zefirowa itp.

Pończochy dla dzieci i kobiet i skarpetki, tudzież **różne podobne towary. Cenniki opłatnie.**

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane. (568-2-12)

Nieprzemakalne płaszcze i paletoty na wiosnę

z materyj z czystej styryjskiej wełny owczej w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (569-5-8)

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ podróżny lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow, hawelok lub paletót	„ 12 — 18
Piękna jupka lub styryjskie sacco	„ 10 — 16
Całe ubrania męzkie	„ 20 — 30
Paletoty damskie lub płaszcze podróżne modne bardzo gustowne	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

w różnych kształtach i kolorach, miękkie lub kosmate, praktyczne dla mężczyzn, kobiet lub dzieci złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Najświeższe i najmodniejsze wzory materyj wiosennych i letnich, zupełnie nieprzemakalnych, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i punktualnie dostarcza za zaliczką handel sukna **Jana Günzberga w Gracu** (Styrya).

Zyskowną

lokacyę kapitału dają niezaprzeczenie

4% losy cisańskie,

gdyż mają jak żaden inny odsetkowy los w Austryi-Węgrzech rocznie 3 ciągnienia z główną wygraną wolną od podatku 100,000 złr. i innemi znacznemi pobocznemi wygranemi, dają 4 proc. przez państwo poręczony dochód odsetkowy a wreszcie dochodzi najmniejsza wygrana do 120 złr., którą każdy los musi wyciągnąć.

Sprzedajemy ***losy cisańskie ściśle po urzędowym kursie dziennym*** za gotówkę lub ***ze zadatkiem 15 złr. raz na zawsze z 6 procent odsetkami bez żadnej prowizyi.***

Kwity udziałowe na losy cisańskie

po 5 i 6 złr.

reszta spłatami miesięcznemi. Wykazy ciągnień i wygranych darmo. Zamówienia z prowincyi upraszamy uczynić przekazem pocztowym; uskuteczniamy je opłatnie.

KANTOR WYMIANY (360-2-4)

Freund & Comp.,

w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 40 i 42.

SPEKULACYI

na wszelkie rodzaje papierów wartościowych, jak c. k. renty papierowe i złote, listy zastawne, losy, akcye pierwszeństwa i wszelkie gatunki akcyj i t. p. ***ofiarujemy tylko my największe ułatwienie*** i ***zyskowe korzyści,*** ponieważ wszelkie za naszem pośrednictwem na giełdzie kupione papiery wartościowe tak długo zatrzymujemy naszym kupującym w depozycie, aż zakupione papiery ***mogą być sprzedane zyskownie.***

Na listowne zapytania natychmiast odpowiadamy.

KONKURS.

Młody człowiek, biegły w polskim i niemieckim języku, może być natychmiast przyjętym jako kancelaryjny pomocnik przy dyrekcyi lasów w Zakopanem w Galicyi; pensya 30 złr. miesięcznie, pomieszkanie i opał. Reflektanci, którzy biegli są w tłumaczeniu z niemieckiego na polski język i odwrotnie, zechcą jak najspieszniej nadesłać własnoręcznie pisane podania z odpisami załączników. (783-2-2)

Dyrekcya lasów Zakopane.

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.
SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau,* 27
(355-6-)

PRAWDZIWE

Pigułki Morison

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [172-15-

---

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu.
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177 55

P rzez czytanie anonsów nie dojdzie chory do pewnego zdania, czy ten lub ów środek zachwalany w gazetach dobry jest dla niego i czy pieniędzy swych nie wydaje ostatecznie naprożno. Ażeby w tym labiryncie najrozmaitszych, a co dzień nowych anonsów nie zbłądzić, pożądaną byłaby dla każdego sumienna wskazówka w tym względzie. Zadaniu temu odpowiada w zupełności broszurka „Wyciąg bezpłatny", znana także pod tytułem **„Przyjaciel chorych"**, którą robie każdy chory z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz 6** — bezzwłocznie sprowadzić powinien, bowiem w broszurce tej omówione są wyczerpująco i ze znajomością rzeczy pewne i przez medycynę wskazane środki lecznicze, tak że każdemu choremu daną jest możność zastanowienia się i ocenienia który z tych środków jest dla niego najodpowiedniejszym. Broszurkę tę rozsyła się bezpłatnie i franco a zamawiający nie ma przytem innych kosztów, jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną.

[455-5-11]

Fortepian Hofbauera

ograny, jest do sprzedania na Wygodzie w domu Wgo *Heurteugo.* (731-3-3)

Wydra

młoda, chowana, obłaskawiona jest do sprzedania. Zgłosić się pod lit. **J. P.** p. **Sędziszów.** [786-2-3]

AJENTÓW

celem rozprzedaży maszyn do szycia poszukuje za dobrą prowizyą. (665-4-)

G. Neidlinger,
jeneralna ajencya The Singer Co. New-York w Krakowie, ulica Floryańska L. 337.

---

40 sztuk bydła opasowego

jest każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr **w Kańczudze przy Przeworsku.** (770-2-3)

Trawa Miodowa Holcus lanatus

jest jedyną na grunta suche lub wilgotne, zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana utrzymuje się kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem i dostawą do dworca kolei w Bochni kosztuje 4 złr. 50 ct. Przy zakupnie naraz dziesięciu korcy, dodaje się jeden korzec bezpłatnie. **Skład nasion J. Bulsiewicza w Bochni.** (578-9-20)

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć bedzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (123-26-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. **Grodzka Nr. 62.**

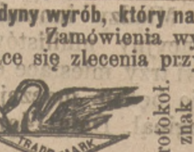
Sprzedaż ogierów.

W **Pszczynie (Pless)** w Szlązku Pruskim są natychmiast do sprzedania:

jeden trzyletni ogier kary, dwuletni ogier brunatny i jednoroczny ogier kary, pochodzenia od słynnego ogiera pełnej krwi Prince Camille i z powodu silnych kości i rosłości odpowiednich na stadniki, szczególniej do chowu koni pociągowych.

Bliższych wiadomości udziela (794-2-3)

Zarząd stadniny księcia Pszczyńskiego
Bahlske.



Kryształowy proszek do mycia

najlepiej unzany i najtańszy środek
do mycia żywych owiec i strzyżonej wełny.

Jedyny wyrób, który nadaje wełnie lśniącą białość, delikatność i sprężystość, przezco nie traci na myciu. Zamówienia wykonane będą kolejno po nadejściu, dlatego uprasza się ze względu na mnożące się zlecenia przy zbliżającej się porze, o rychłe podanie potrzebnego zapasu. (678-2-3)

TRADE MARK. Protokoł. znak ochronny.

JEDYNĄ SPRZEDAŻ MA

G. Wettendorfer, Wien,
Hernals, Veronikagasse Nr. 32.



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów, w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-49-52)

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

W sobotę d. 19 marca 1881 r. wieczorem o godzinie $7^1/_2$

wspaniałe przedstawienie

wyższej sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i tresowania koni.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

(705) **August Krembser,** dyrektor.

Czcionkami Drukarni „CZASU".
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*